Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 31600 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 7.50 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 8.58 zł.** — **Miesięcznie 2.50 zł.**, przez listowego **w dom 2.86 zł.**, pod opaską w Polsce **4.50 zł.**, do Francji i Ameryki **6.50 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.00 marki**. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Niezamówionych rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpow. **Czesław Ludnik**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty**. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. - Bank Ludowy - Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 107. BYDGOSZCZ, wtorek, dnia 11 maja 1926 roku. Rok XX.

A, więc znowu...

Powołanie Władysława Grabskiego do ujęcia steru rządów zaledwie po sześciu miesiącach rozstania się przezeń z dawnym pałacem namiestnikowskim, jest efektem tak piorunującym, że przekreśla naprawdę wszelkie rachuby prawdopodobieństw. Gdy na ślizgawicy przesilenia rozpoczęło się holendrowanie, koziołkowanie, różne zawrotne próby, ciągle z wynikiem ujemnym, liczono się z możnością gabinetu pozaparlamentarnego, nikomu jednak nie śniło się mieć na ustach nazwiska, pogrzebanego — jak zdawało się — na długi czas i wyplenionego z widowni życia politycznego. Mówiono o tym i owym, w pierwszym rzędzie o sędziwym, ale świetnym Bobrzyńskim, na sznur domysłów nanizano jeszcze trochę wybitnych osobistości, ale w każdym razie nie ex-premjera, który cofnął się w zacisze życia prywatnego wśród okoliczności dobrze pamiętnych. Wszakże pod człowiekiem tym załamały się wszelkie ruszta, wszakżeż dom z kart przezeń zestawiony okazał się mamidłem, pokrywającem olbrzymie otchłanie, wszakżeż złoty stoczył się z wyżyn, łagodna inflacja świeciła próchnem w oczach, zapewnienia o drukowaniu tylko dozwolonej ilości bilonu, ujawniły się jako czczy frazes. Nadto, w spadku po sobie zostawiał Grabski opłakane nadużycia w urzędach państwowych, których nie umiał zwalczyć, opinję człowieka kaptującego stronnictwa niedozwolonymi sposobami i środkami, słowem dziedzictwo, obciążone górą niedomogów. Zaledwie odszedł, rozpoczął się przed trybunałem proces Huberta Lindego i towarzyszy, w którym wezwany na świadka, szczerze zupełnie wyspowiadał się, że wiedział o wejściu głównego oskarżonego w sprzeczność z kodeksem karnym, ale oddał go jednak zaraz w ręce sprawiedliwości, aby zostawić mu chwilę do materjalnego wyrównania szkody, a tem samem wygłosił poglądy niedopuszczalne ze względu na pojęcia prawa i etyki ustawowej: Jako premjer, zajmował się Grabski wyłącznie tylko skarbowością, pozostawiając inne dziedziny odłogiem, jakby ich nie czuł, nie rozumiał i nie chciał na nich kłaść stopy. To też zadziwiającem jest obecnie, że właśnie sięgnął jedynie po prezesurę, wyrzekając się nawet kanclerstwa skarbu. Będzie to tylko pomnożeniem pozorów i nagromadzeniem nowych nieporozumień. Oczywiście, p. Władysławowi Grabskiemu, który składał władzę w atmosferze gorzkich wyrzutów (słusznych czy niesłusznych), za zrujnowanie przemysłu i wytwórczości polskiej, ciężko było być widmem Banku u brzegu do połowy rozkopanej mogiły naszej skarbowości, dlatego woli wyszukać sobie firmanta. Zgóry jednak przewidzieć można, że przy wrodzonej skłonności do rządów na własną rękę ów firmant będzie miał w resorcie swoim dobrze związane dłonie, aczkolwiek pełną odpowiedzialność na zewnątrz. Pragnęlibyśmy, aby wszystkie rozważania, nasuwające się przy zgotowanej świeżo niespodziance, były kamforą łatwo lotną, jednakże istotności i to zbyt świeżej niepodobna przesłonić welonem, tkanym nawet z włókien najgęstszych. Snać opinja u nas nie ma zbytniej wagi i powagi, jeżeli sześć miesięcy wystarcza do dania rozgrzeszenia za wszystko, co piętnowano jako skazę i błąd niecodzienny.

A. S.

Grabski na widowni.

Warszawa, 9. 5. PAT. W dniu 8 maja późnym wieczorem p. Prezydent Rzeczypospolitej powierzył misję utworzenia gabinetu p. Władysławowi Grabskiemu.

* * *

Usiłowania P. P. S. w sprawie utworzenia rządu centro-lewego, dadzą się ująć w następującym zarysie: Poseł Marek naradzał się z Witosem, który wystawił szereg żądań, między innemi zrównoważenie budżetu, **unikanie za wszelką cenę inflacji**, przeciwstawienie się robocie żywiołów wywrotowych. Prezes Chaciński pragnął przedewszystkiem poznać program finansowo-gospodarczy nowej koncepcji i podstawę jej parlamentarną. Zwykłe cyfry mówiły bowiem, że wobec wstrzymywania się „Piasta“ niema mowy o znalezieniu większości. Marek udał się jeszcze do Koła żydowskiego, aby je powiadomić o wyniku swoich zabiegów, poczem pojechał do Belwederu, aby zawiadomić Prezydenta Rzeczypospolitej o spełnieniu zabiegów P. P. S. W Sejmie krążyły rozmaite pogłoski. Mówiono o Zygmuncie Chrzanowskim, Michale Bobrzyńskim, a przedewszystkiem Raczkiewiczu, jako o szefach przyszłego rządu. Ten ostatni nie chciał zgodzić się na propozycję wobec słabego stanu zdrowia. Około północy wiedziano już w klubie sprawozdawców sejmowych, że Prezydent Rzeczypospolitej powierzył **utworzenie gabinetu p. Władysławowi Grabskiemu.** Grabski podjął się misji z zastrzeżeniem, że **sam nie obejmie żadnej teki** i zostanie tylko przewodniczącym Rady Ministrów. Tendencja jego zmierza ku temu, aby w rządzie **nie był żaden parlamentarzysta.** Z dawnych ministrów zostaje na pewne w gabinecie Skrzyński i Raczkiewicz.

Witos dał nura.

Wódz „Piasta“, upatrzony ponownie na premjera, uciekł przed odpowiedzialnością i przepadł bez śladu.

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.) Położenie zmienia się jak w migawce. Wszyscy, znużeni już przesileniem, przekonani byli, że niespodzianka w osobie p. Władysława Grabskiego oblecze się w rzeczywistość. Istotnie wczoraj o godzinie 10-tej w nocy zdołał desygnowany premjer sklecić listę gabinetu. Równocześnie jednak obradowali przywódcy prawicy i „Piasta“, pozostając ciągle w porozumieniu z N. P. Rem. Aljanci ustalili prowizoryczny skład gabinetu, złożony z wszystkich dotychczasowych ministrów z wyjątkiem ministrów spraw zagranicznych, wojskowych i wewnętrznych. Postanowiono o tem zawiadomić Prezydenta Rzeczypospolitej. Pp. Głąbiński i Zdziechowski udali się do Belwederu z oznajmieniem, że stronnictwa większości gotowe są ująć ster rządu i wymienili jako prezesa Rady Ministrów p. **Witosa.** Wobec odchylenia się nowej karty w przesileniu, **zrzekł się p. Władysław Grabski natychmiast powierzonej mu misji.** Jednocześnie jednak nowo wybrany premjer **przepadł jak kamień w wodzie...** Niepodobna go było odnaleźć. Adjutantura Prezydenta Rzplitej daremnie robiła najrozmaitsze poszukiwania, aż wreszcie dano za wygraną i Witosa nie odnaleziono. Wobec tego dalsze rokowania musiano odwlec do dnia dzisiejszego. Zdaje się, że chytry przywódca „Piasta“ schował się gdzieś umyślnie, nie mając jeszcze kandydatów do tek spraw zagranicznych i wojskowych. Pierwsza ma otrzymać poseł w Bukareszcie p. Wielowieyski jako kierownik, sprawy wewnętrzne zaś przydzielone być mają p. Smulskiemu z Ch. D.

* * *

Przy ostatniem przesileniu znikł tak samo tajemniczo przywódca P. P. S. pos. Barlicki. Okazało się jednak, że ten nie szukał wcale kandydatów na ministrów, tylko najspokojniej w świecie siedział w kinie na „Iwonce“. Mówią, że historja się powtarza... Red.

Witos wzywa Piłsudskiego do czynu.

P. P. S. kluczy na prawo i na lewo. — Putek grozi Witosowi bombami. — Piłsudski powinien wyjść z ukrycia. — Jego gabinetu nie obaliłoby żadne stronnictwo.

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.) Prawdziwie sensacyjnych odpowiedzi udzielił współpracownikow „Nowego Kurjera Polskiego“ poseł Witos na postawione pytania. Przewódca „Piasta“ uważa gabinet pozaparlamentarny **za krótkotrwałe prowizorjum.** Wypadki prą silnie naprzód. Zachowanie się stronnictw i ludzi w czasie przesilenia, poderwało zaufanie kraju do parlamentaryzmu i naszej umiejętności rządzenia. Witos skarżył się, że w dniu kształtowania przezeń gabinetu, oświadczyli mu socjaliści, iż mają wolną rękę w stosunku do bloku lewicy i uzyskali już częściową zgodę na szereg wystawionych żądań. Dało mu to podstawę do personalnego zestawienia członków przyszłego ministerstwa. Tymczasem, później zgłosili się i nie wzmiankując nic o poprzedniej rozmowie, zapowiedzieli najostrzejszą opozycję. Przedstawiciel „Wyzwolenia“, Putek, odgrażał się walką w parlamencie i poza parlamentem i dodał: „znajdą się tacy, którzy rozprawią się z panem w ciągu kilka dni“. Witos zagadnął w jaki sposób: **„choćby bombami“, brzmiała odpowiedź.** Ilustrując swoje wynurzenia jeszcze innym jaskrawym przykładem, bolał nad stworzeniem nowego prowizorjum. Kiedy dziennikarz rzucił nazwisko Piłsudskiego, usłyszał niespodzianie, że marszałek powinien **wyjść z ukrycia, stworzyć rząd i wezwać do współpracy wszystkie czynniki twórcze.** Na uwagę, że Piłsudski może niechce oprzeć się wyłącznie na oddanych mu w sejmie stronnictwach, mniemał Witos, że w takim razie może przyjąć władzę z rąk Prezydenta Rzeczypospolitej. Punktem szczytnym jednak rozmowy było oświadczenie przewódcy „Piasta“ z powodu spostrzeżenia dziennikarza, że przecież Prezydent nie zlecił marszałkowi tworzyć gabinetu: „To nie znaczy, jakby misji z rąk Jego otrzymać nie mógł. **Może po nią pójść do Belwederu.**“ Wkońcu wyraził wódz wielkiej partji ludowej przekonanie, że gabinetu Piłsudskiego żadna siła ani z lewej, ani z prawej strony, nie zdołałaby obalić.

Dlaczego p. Grabski zrzekł się misji utworzenia rządu.

Warszawa, 10. 5. (AW) Wyznaczony na premjera p. Władysław Grabski od wczoraj rana rozpoczął pertraktacje ze stronnictwami, natrafiając na trudności przy obchodzeniu tek spraw wojskowych, oświaty, sprawiedliwości i skarbu. Jako jednym z kandydatów na tekę ministra skarbu wymieniany był p. Jerzy Zdziechowski, który jednak propozycji nie przyjął ze względu na zasadnicze różnice programowe z p. Wł. Grabskim. Pan Ponikowski teki ministra oświaty nie przyjął również ze względu na zastrzeżenia swe w dziedzinie gospodarczej. Sensację wywołała rezolucja Rady Naczelnej N. P. R., wypowiadająca się kategorycznie za utworzeniem rządu parlamentarnego. Na skutek tej decyzji p. Jankowski, wiceminister pracy i opieki społecznej, który poprzednio już obiecał przyjęcie teki pracy, obecnie wycofał się. Profesor Dr. Wacław Makowski ze Lwowa uzależniał objęcie ministerstwa sprawiedliwości od porozumienia się p. Grabskiego z Marszałkiem Piłsudskim.

Dwugodzinna **rozmowa p. Grabskiego z Marszałkiem Piłsudskim nie doprowadziła do rezultatu** i były Naczelnik Państwa oświadczył, że ofiarowanej mu teki ministra spraw wojskowych **przyjąć nie może,** uważając za niemożliwe ponoszenie odpowiedzialności za dział wojskowy w chwili, gdy trwają skutki błędów rządu tegoż p. Grabskiego w polityce gospodarczej państwa.

Na skutek tych trudności p. Grabski uznał za niemożliwe utworzenie gabinetu i o godzinie 24-tej misję złożył.

Gen. Sikorski premjerem?

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.) Według informacji „Kurjera Porannego“ telegrafowała prawica do gen. Sikorskiego, by tenże przyjechał do Warszawy i objął prezesurę Rady Ministrów lub sprawy wojskowe, o ile Witos natrafi na trudności.

Wiadomość tę należy, ze względu na źródło, przyjąć z zastrzeżeniem.

Proces przeciw fałszerzom tysiącfrankówek.

Sfałszowali 30 miljonów franków... z miłości do Ojczyzny.

Budapeszt, 8. 5. PAT. Wczoraj rozpoczęła się rozprawa sądowa w sprawie o fałszerstwo banknotów frankowych badaniem Nadossy'ego, który przyznał się do winy oraz oświadczył, iż do całej afery został wciągnięty przez ks. Windischgraetza. Badany z kolei ks. Windischgraetz oświadczył, iż nie poczuwa się do winy, gdyż działał wyłącznie w celach patrjotycznych. Pomysł fałszerstwa ne pochodzi od niego, nie pochodzi jednakże i z zagranicy. Ogółem zostało sfabrykowanych 29 370 biletów 1000-frankowych, których część została spalona jako źle udana. Puszczenie banknotów w obieg zostało powierzone Nadossy'emu. Wyrób fałszywych biletów finansowany był przez Windischgraetza, który wydał na ten cel 9½ miljardów koron papierowych. Przesłuchany następnie były dyrektor instytutu kartograficznego Haits nie poczuwa się do winy, był bowiem przekonany o patrjotycznych celach przedsięwzięcia.

Porażka polityki prez. Coolidge'a?

Borah kandydatem na prezydenta?!

Podczas kwietniowych prawyborów w stanie Illinois, senator Mc. Kinley, zastępujący swój okręg od 20 lat w senacie Stanów Zjednoczonych, nie uzyskał nominacji. Waszyngtoński korespondent „Chicago Tribune" donosi pod datą 24 kwietnia, zdaniem niektórych kół w stolicy oznacza niezadowolenie narodu z polityki Coolidge'a w sprawie przystąpienia do trybunału sprawiedliwości.

Istotnie senator Mc Kinley popierał sprawę międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i przystąpienia doń Ameryki i przegrał olbrzymią większością głosów na rzecz swego oponenta Franka L. Smith'a, który wystąpił z hasłem: „Precz z Trybunałem Sprawiedliwości.". Przeciwnicy przystąpienia do trybunału przepowiadają, że wszyscy republikańscy nominaci, zalecający trybunał przepadną na zachodzie, i że popularność prezydenta Coolidge'a szybko się zmniejsza. Spodziewanem jest, że republikanie w Illinois, nieprzychylni Coolidge'owi, wysuną senatora Boraha na republikańskiego nominata na prezydenta w 1928 roku.

Z Białego Domu nie wydano żadnego oświadczenia, tyczącego się zwycięstwa w Illinois przeciwników przystąpienia do trybunału sprawiedliwości. Senatorzy, którzy stoją za przystąpieniem, są zaalarmowani porażką senatora Mc Kinley'a. Otoczenie prezydenta znajduje pewną otuchę w fakcie, że większość nominatów na kongresmanów w Ilinois, są przychylni rezolucji Burtona, który zalecał w ostatnim kongresie przystąpienia do trybunału sprawiedliwości.

Sen. Borah uważa, że Illinois wyraziło pogląd narodu na sprawę trybunału sprawiedliwości. Naród jest przekonany, że trybunał ten jest cząstką Ligi Narodów. Sen. Reed mniema, że Mc Kinley został pobity, ponieważ głosował za przystąpieniem do trybunału.

Zwycięski kandydat na senatora z Illinois, pułkownik Frank L. Smith, zwycięstwo przypisuje wyłącznie swemu oporowi wobec trybunału sprawiedliwości. Pułkownik Smith nigdy nie był wojskowym, a tytuł zawdzięcza nominacji na członka sztabu milicji stanowej przez gubernatora Tannera. Smith, liczący dziś 58 lat, był najpierw telegrafistą, potem nauczycielem, następnie został bankierem małym, i pośrednikiem przy sprzedaży nieruchomości w małej mieście. W 1916 r. kandydował na gubernatora a w 1920 r. na senatora jako kontrkandydat Mc Kinley'a. Dopiero 1926 r. przyniósł mu sukces. Jest to więc kandydat ludzi, którzy spokoju, nabytego długoletnią pracą nie chcą naruszać kłopotami Europy. **(b.)**

Nowy projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

(Wywiad specjalny „Dziennika Bydgoskiego" z posłem Antonim Anuszem, członkiem komisji wojskowej Sejmu).

Poprzedni projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, wniesiony do Sejmu przez rząd gen. Sikorskiego, wywołał niezadowolenie na lewicy, był powodem do wytworzenia pewnej opozycji, która na swych sztandarach bojowych wypisała hasła walki z tym projektem ustawodawczym. W ostatnich godzinach swego urzędowania wniósł rząd dra Skrzyńskiego do sejmu nowy projekt ustawy. Pragnąc ustalić, jak dalece zaspakaja życzenia opozycji nowy projekt, zwrócił się Wasz korespondent do posła A. Anusza („Wyzwolenie"), od którego otrzymał poniższe wynurzenia:

— W danych konjunkturach politycznych projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych jest taki, który powitać należy z radością; szkoda tylko, że przyszedł tak późno.

— Jakie dodatnie strony widzi p. poseł w nowym projekcie?

— Przedewszystkiem ramowość projektu ustawy, która nie przesądza szczegółów, kształtu organizacyjnego w detalach, jest dobrą wróżbą na przyszłość. Następnie zdefinjowanie, na czem polega zwierzchnictwo prezydenta Rzeczypospolitej nad wojskiem w czasie pokoju i wojny rozwiewa dotychczasowe mgławice, wnoszące się nad organizacją wojska.

A co najważniejsze, mojem zdaniem, to stworzenie w organizacji najwyższych władz wojskowych stałego punktu, jakiem jest stanowisko generalnego inspektora armji, bowiem zajmujący to stanowisko ma czuwać nad zapewnieniem ciągłości prac operacyjnych i wogóle przygotowawczych do wojny oraz nad tem, aby codzienne życie wojska, jego wychowanie i szkolenie, odbywało się pod kątem widzenia oczekujących armję zadań wojennych.

— Czem uzasadnia p. poseł konieczność stworzenia owego „stałego punktu"?

— Kierownictwo wojska w czasie pokoju, obarczone wielkiemi troskami finansowo-gospodarczemi, a mianowicie wyżywieniem, umundurowaniem, zaopatrzeniem technicznem, rozkwaterowaniem armji, z natury rzeczy skłonne jest zaniedbywać to, co dotyczy bezpośredniego przygotowania kadr żołnierskich do działań wojennych. To też stworzenie stanowiska generalnego inspektora armji, który będzie miał za wyłączne zadanie przysposobić wojsko pod względem organizacyjnym i wyszkolenia do wojny, jest wielkim krokiem naprzód w organizacji siły zbrojnej.

— A kwestje personalne?

— Właśnie wielką zaletą tego projektu ustawy jest to, że ona traktuje poruszone w nim zagadnienia pod kątem widzenia rzeczowym, a nie personalnym, i nie zawiera tej wady, jaką posiada nasza konstytucja, jako też uprzedni projekt ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych. Bądźmy bowiem szczerzy: Konstytucję w tej części, tyczącej się kompetencji prezydenta, redagowano pod kątem widzenia osoby, wyrażając eo ipso nieufność do Piłsudskiego, jako do mniemanego prezydenta, to miało również miejsce, gdy kreślono poprzedni projekt ustawy o naczelnych władzach wojskowych, dopatrując się w przyszłym inspektorze wojska także osoby marsz. Piłsudskiego. Na szczęście wyszliśmy z tego labiryntu wzajemnej nieufności i obecny projekt ustala ramy organizacyjne, niezależnie od ludzi, którzy na czele tej organizacji staną. Nowy projekt należy powitać z zadowoleniem, że wreszcie będzie ktoś odpowiedzialnym za stan przygotowań wojska do akcji obronnej na wypadek wojny, za sporządzenie planów operacyjnych i mobilizacyjnych.

(W.)

Położenie w Londynie coraz lepsze!

Mnogie tysiące ochotników utrzymują machinę państwową w ruchu. W całym kraju panuje spokój.

Londyn, 9. 5. PAT. W czwartym dniu strajku sytuacja poprawiła się. Na ulicach miasta widać bardzo mało dorożek samochodowych, natomiast zwiększyła się ilość omnibusów. Koleje podziemne obsługują wszystkie stacje głównych linji. Mimo niepogody ilość osób, przybywających pieszo ze wsi okolicznych nie zmniejsza się. Zaprowiantowanie miasta odbywa się z mniejszemi trudnościami, jakkolwiek strajk panuje w dalszym ciągu. Strajkujący starają się zatrzymać transporty żywności. Stanowisko strajkujących jest w niektórych punktach na przedmieściach w dalszym ciągu groźne.

Ogłoszony wczoraj około północy komunikat oficjalny o przebiegu strajku stwierdza, że dostarczanie i rozdział środków żywności oraz praca w instytucjach użyteczności publicznej odbywa się w spokoju i zupełnie normalnie. Nie zanotowano nigdzie poważniejszych zakłóceń porządku. Jedynie w kilku miejscach wynikły drobne starcia między policją a osobnikami, którzy usiłowali przeszkodzić akcji zaopatrywania ludności w żywność. Organa władzy mają polecenie unikania starć ze strajkującymi, okazując jednocześnie całkowitą stanowczość w przeciwdziałaniu wszelkim zakusom terrorzowania pracujących. Dla skuteczniejszego wykonania tego polecenia zwiększa się codziennie kadry nowozaciężnej policji. Porządek we wszystkich portach utrzymuje marynarze. Od czasu rozpoczęcia strajku do chwili obecnej nie zaszła nigdzie potrzeba użycia siły zbrojnej. W werbowaniu ochotników władze rządowe kierują się taktyką nieangażowania osób, które przyczyniły się do zorganizowania strajku powszechnego i polecił podległym organom przestrzegać tej zasady.

Administracja organu rządowego „The British Gazette" zawiadamia, że nakład prowincjonalny tej gazety wyniósł dziś pół miljona egzemplarzy. Dziś ukazały się dzienniki i tygodniki, w których jeszcze wczoraj trwał strajk.

* * *

Według wiadomości, otrzymanych dziś z różnych stron kraju, akcja strajkowa przestaje się rozszerzać. Jakkolwiek w kilku odosobnionych wypadkach strajkujący powrócili do pracy, to jednak w ogólnej sytuacji strajkowej nie widać większych zmian na lepsze. Dotychczas strajkują solidarnie górnicy i kolejarze. W portach morskich panuje spokój. W dokach portu londyńskiego porzucili pracę prawie wszyscy robotnicy, których zastępują częściowo ochotnicy. Niektóre z wielkich dzienników ukazały się w zwykłym formacie.

Londyn, 9. 5. PAT. W ogólnej sytuacji strajkowej nie zaszły żadne zmiany. Główny komisarz żywnościowy zawiadamia, że rozdział żywności odbywa się wszędzie w sposób zadowalający. Naogół w całym kraju panuje spokój. Nigdzie nie zanotowano poważniejszego zakłócenia porządku, ani też krwawych starć lub grabieży cudzego mienia. Nigdzie też nie zaszła potrzeba wzmocnienia oddziałów wojskowych. Osłabły również stosowane do niedawna zamachy na sprawność służby dostawy lub rozdziału środków żywnościowych.

Angielscy robotnicy odrzucają plugawą pomoc sowietów.

Londyn, 9. 5. PAT. Trade uniony odmówiły przyjęcia czeku przesłanego przez związki zawodowe Rosji sowieckiej. Rząd spodziewa się podjęcia w dniu jutrzejszym pracy.

„Credit Populaire" zbankrutował.

Paryż, 9. 5. PAT. „Paris Midi" donosi z Antwerpji, że bank Credit Populaire zawiesił wypłaty. Passywa jego sięgają podobno 30 miljonów franków.

Pomoc Międzynarodówki strajkującym w Anglii.

Paryż, 7. 5. PAT. W związku z wiadomością o zwołaniu do Ostendy zjazdu międzynarodówki górniczej, „Journal" pisze: W kompetentnych kołach robotniczych stwierdzają, że **ani Francja, ani Belgja, ani Niemcy** nie zdają się być skłonnemi do ogłoszenia w nieoznaczonych ściśle ramach **strajku powszechnego** do podtrzymania górników angielskich. Zdecydowałyby się one co najwyżej na 24-godzinny dzień manifestacyjny oraz na udzielenie robotnikom angielskim pomocy pieniężnej.

Prośba o pomoc zagranicy

Londyn, 9. 5. PAT. Rada generalna kongresu Trade Unionów uchwaliła, by wszyscy pracujący robotnicy wnosili do kasy strajkowej 5 % swoich zarobków. Ponadto rada postanowiła prosić o poparcie zagraniczne związki zawodowe. Pomiędzy strajkującymi robotnikami, którzy usiłowali przeszkadzać transportom żywności, a policją doszło do starcia. Aresztowano 18 osób. Rząd organizuje pomocniczy korpus policyjny, złożony wyłącznie z byłych żołnierzy.

Anglja chce ratować europejskie waluty.

Paryż, 9. 5. PAT. „Herald" donosi z Nowego Jorku, że gubernator Federal Reserve Bank of New York oraz gubernator banku angielskiego zamierzają, skoro tylko położenie Anglji na to pozwoli, udać się do Europy w celu zajęcia się sprawą stabilizacji zdepresjonowanych walut zapomocą długoterminowego kredytu.

W Palestynie odkopano starożytne miasto żydowskie.

Według doniesień z Jerozolimy, w południowej Palestynie odkryto starożytne miasto żydowskie, którego mury są wysokie na 40 stóp, a szerokie na 10 do 14 stóp. Odsłonięto już skomplikowane bramy, jakoteż wieżyce i łuki. Miasto zbudowane zostało w czasie między 2000 a 1600 przed Chrystusem. Ruiny zawierają system krużganków i ubikacji dla przechowywania zapasów zboża i wody. Odkrycie to uważają za niezwykłe w historji wykopalisk palestyńskich. Pracami około wykopalisk kieruje seminarjum teologiczne Xeina i szkoła amerykańska dla badania Wschodu. Odkryte miasto ma nazwę Krijath Sepher.

Samolotem do bieguna.

Oslo, 9. 5. PAT. Znany podróżnik Byrd ojechał do Kingsbay z zamiarem udania się do bieguna na wielkim samolocie, prowadzonym przez lotnika Bennetta.

Targi poznańskie zwiedziło 100 000 osób

Poznań, 9. 5. PAT. Dziś nastąpiło tutaj zamknięcie Targów Poznańskich. W ciągu całego tygodnia Targi zwiedziło około 100 000 osób.

Zmniejszenie się bezrobocia.

Warszawa, 9. 5. PAT. W okresie miesiąca kwietnia, mianowicie od 27-go marca do 1 maja rb. ogólna liczba bezrobotnych zmniejszyła się ogółem o 25 919 osób i wynosiła w dniu 1 maja w przybliżeniu 320 512 bezrobotnych.

Wojna w Marokku.

Paryż. (Tel. wł.) Wojska francusko-hiszpańskie rozpoczęły generalną ofenzywę w pasmie górskiem Kert. Abd-el-Krim wzmocnił bardzo swe oddziały i zaatakował stanowiska francusko-hiszpańskie około Taza. Po obu stronach panuje nadzwyczajne ożywienie. Pewien samolot hiszpański zmuszony był wylądować poza linjami Riffeinów i lotnik wzięty został do niewoli.

Madryt, 9. 5. PAT. Komunikat urzędowy: Na odcinku Aidir wojska hiszpańskie zajęły płaskowzgórze Irjeten aż do Oud-Gueiss oraz szereg pozycji nieprzyjacielskich na południu i zachodzie. W rejonie Kert Francuzi i Hiszpanie, posuwając się w dalszym ciągu naprzód, nawiązali styczność z Riffenami, którzy pomimo zaciętego oporu zmuszeni byli porzucić znaczną ilość materjału wojennego i amunicji.

O prawo czy o osobę?

Wszystko pod znakiem partyjnictwa lub osobistych animozyj. — Najważniejsze sprawy rozstrzyga się na zakulisowych konwentyklach. — Podobne stosunki stały się katastrofą dla innych państw. — Widmo Piłsudskiego płoszy zdrową myśl. — I w Pipidówce nie było gorzej, jak jest dziś w Polsce.

Na chwilę przed złożeniem tek, postanowił rząd Skrzyńskiego wycofać projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych z Sejmu i wnieść nowy do laski marszałkowskiej. Niewątpliwie, dawniejszy za ministrowania generała Sikorskiego, opracowano pod kątem widzenia zupełnie szczególnym, z myślą dokuczenia Piłsudskiemu, aby przypadkiem jako przyszły domniemany inspektor generalny nie zasiedział się na zanadto obszernym fotelu, nie stał się mocą i siłą zbyt potężną i w armji rozstrzygającą. Zarówno kodyfikator pomysłu, poseł Stefan Dąbrowski, jako wierny bojownik z pod sztandaru nacjonalizmu, jak i generał Sikorski, starali się osobiste odczucia i rywalizacje przenieść na tło zgoła neutralne i położyli niewątpliwie odcisk na zamierzeniu znaczenia ogólnego, niezarębiającego się w niczem o życie partyjne, w owe potępieńcze sfary, zabijające każdy szerszy rozmach. Strach przed Piłsudskim góra animozyj urastająca przeciw osobie jego, pchnęła inicjatorów projektu do przedwczesnego obwarowania się i skurczenia władzy przyszłego dygnitarza wśród rozmyślnej niepamięci, że człowiek mija, a ustawy pisze się dla przystosowania ich do dobra i użyteczności społeczeństwa. Wylęgły z oparów namiętności i tarć, projekt spoczywał długo w biurze marszałkowskiem i w komisji wojskowej, stał się niemal ulęgałką, aż nareszcie musiał iść w ogień kampanji zacietrzewionej. Harce bojowe toczyły się nietylko w Sejmie, w jedynie właściwem miejscu, ale znacznie gwałtowniej poza nim, w prasie, doprowadzając do rozwichrzenia umysłów, wbicia drzazgi w armję, do rozjątrzeń i najskrajniejszych namiętności. Ster łodzi, rzuconej na rozkołysane fale sporu, objął sam Piłsudski i nastawiał żagle stale na najostrzejszy poszum wiatru, pragnąc się przedrzeć przez jego napór i bełkot żywiołowy. W walce tej nie szczędził ani wyrazów, ani określeń, odpychał rzeczowość jako zbędne wióro i rąbał przeciwników zaściankowo-szlachecko, nawet nie karabelą, tylko maczugą, nabitą gwoździami. Zaczęło się widowisko gorszące, zdrożne w najwyższym stopniu, przypominające trochę kogucie zapasy. Wszystko w niem było prócz godności, powagi i patrycjuszostwa, obowiązującego w podobnych wypadkach. — jakby już w Polsce nie umiano się zdobyć na rozprawę uczciwą, jakby odbieżono od możliwości niewsypywania trutki partyjnictwa do kielicha uzdrowienia najbardziej zasadniczych instytucyj. Gdyby nie atmosfera ciągłych piorunów, zgrzytów tak z prawa, jak z lewa, łatwo dałoby się wykazać, że uniezależnienie sztabu od generalnego inspektora i ewentualnego wodza naczelnego mogło łatwo nasunąć porównania z smutnych chwil Austrji, gdy t. zw. adjutantura cesarska i generalny sztab każde z osobna działały na własną rękę i doprowadziły do katastrofy pod Sadową Górą, do rozgromienia Ludwika Benedeka i skitowania przyszłego księstwa Rzeszy w wielkie imperjum niemieckie.

Ale wielkie rzeczy dojrzewać muszą w cieniu spokoju, równowagi, a nie na żużlach, utrzymywanych w stanie ustawicznego wrzenia.

Jakkolwiek Piłsudski pod tym i owym względem miał słuszność, jednakże jego wystąpienia zabagniły i pogłębiły niesłychanie chorobliwość naszych stosunków i najbardziej zaszkodziły samemu burzycielowi projektu p. Dąbrowskiego bo społeczeństwo łatwo zapomina błędy i daje rozgrzeszenie nawet z powodu tragicznych pomyłek, ma jednak dobrą pamięć przy przechowywaniu klisz, zdjętych z śmieszności, dąsów, grubych odruchów i krzyżowania się, zatrącającego gminnością. Obrzucone błotem, oblepione etykietą nawet za jaskrawą dla wyrodków, musi mieć głęboki żal, że człowiek, który wyskoczył poza miarę krawca, zeszedł poniewoli z wyżyn i posługiwał się słownictwem oraz myślami, leżącemi daleko poza zwyczajową przyzwoitością. I jeżeli twórcy projektu łatwo było wytknąć, że trzymając się animozji własnego obozu, układał go, mając przed sobą widmo Piłsudskiego, to również i ostatni tak nacierał i kierował kopją, jakby mu obcem było dobro samej rzeczy, a bliską własna rozraniona ambicja.

Do jakiego stopnia doszła zaślepienia, świadczy enunciacja posła Miedzińskiego w „Kurjerze Porannym" (nr. 123). Zapytany, czy Marszałek Piłsudski po spełnieniu jego woli, nie będzie robił dalszych trudności co do objęcia czynnej służby, odparł, że zależy to od jakości przyszłego rządu, gdyż „nie z każdym będzie uważał za możliwe dla siebie prowadzić rozmowy". A więc, nietylko wołanie o kapitulację na polu czysto wojskowych urządzeń, ale także o pochylenie głowy na polu politycznem. Chodźcie zatem wszyscy do Kanossy, strzepcie kurz na progach urażonej dumy, pełzajcie na brzuchach, a może zmiłowanie i litość spłynie na korzących się! Nasze życie przypomina naprawdę Pipidówkę Bałuckiego, tylko rolę burmistrza objęli w niej nie potentaci z zaśmieconej mieściny, jeno ludzie, pragnący stać na szerokiej widowni.

Warszawa, w maju. **W. K.**

Amerykanie przeciw żydom polskim.

Kongressman (członek Izby Reprezentantów w Waszyngtonie) Perlmann, izraelita, urodzony w żydowskiej dzielnicy nowojorskiej, wniósł projekt ustawy w sprawie dopuszczenia na ziemię amerykańską krewnych rezydentów i obywateli Stanów Zjednoczonych, niezależnie od obowiązującej obecnie kwoty imigracyjnej na kraje poszczególne.

Za projektem tym żydzi amerykańscy rozwinęli ogromną agitację, lecz prasa amerykańska nie wróży powodzenia akcji powyższej ze względów, które tłumaczy Kenneth Watson w „Dearborn Independent". Najwięcej żydów wyemigrowało z Polski z tej prostej przyczyny, że w Polsce jest ich najwięcej, że żydzi amerykańscy w olbrzymiej liczbie rekrutują się z ziem, dzisiaj należących do państwa polskiego, a więc w Polsce mają najwięcej krewnych i że wreszcie, w przeciwieństwie do Rosji, Stany Zjednoczone żyją z Polską w przyjaznych i uregulowanych stosunkach, wobec czego z Polski lub przez Polskę (mowa tu o tych żydach, którzy wyemigrowaliby z Rosji do Polski, a następnie podając się za obywateli polskich, mieliby ułatwiony wstęp do Ameryki) napływ krewnych żydów amerykańskich byłby największy.

Zobaczmy więc, jakby ten napływ się przedstawiał — pisze Kenneth Watson.

W komisji kongresu dla spraw imigracyjnym przedstawiciel departamentu stanu Coert du Bois, tak oświadczył: „Przeprowadziłem niejako studjum nad Polską, dla przekonania się, co się stać może. Obecna dopuszczalna do Ameryki kwota imigracyjna polska wynosi 5.982 osoby, wobec 75.000 do jakiej to kwoty Polska ma pretensję. Na podstawie bilu Perlmana (gdyby ten bil przeszedł) 3 tysiące najbliższych krewnych rezydentów i obywateli amerykańskich natychmiast przybyłoby z Polski do Stanów Zjednoczonych i to poza kwotą imigracyjną, która dalej by obowiązywała w liczbie 5.982. Na podstawie bowiem obecnie obowiązującego prawa, obywatele tego kraju mogą sprowadzić ich żony i dzieci poniżej 18 roku życia, co nie wlicza się do kwoty. Bil zaś Perlmana przewiduje możliwość nie tylko sprowadzenia ojców i matek obywateli amerykańskich i ich dzieci w wieku do 21 lat (wiek popisowy), ale te same przywileje rozszerza na rezydentów cudzoziemskich, którzy przed 1 lipca 1924 roku wnieśli podanie o pierwsze papiery, celem uzyskania obywatelstwa.

Niezależnie więc od wyżej wzmiankowanych 3 tysięcy najbliższych krewnych, przybyłoby następną falą i miałoby wstęp wolny do Ameryki 33.500 dalszych krewnych z Polski, co razem utworzyłoby 36.500 osób z Polski przybyłych poza kwotą tak szybko, jak tylko szybko mogłyby być wypełnione wizy paszportowe. Razem z kwotą wynosiłoby to już 42.048 osób z Polski.

Jednakże, jak bill Perlmana przewiduje, te 42.048 osób przybyłych z Polski miałyby przywilej sprowadzenia swych krewnych, pozostałych w Polsce. Gdyby ci krewni wylądowali, mieliby znowu prawo do sprowadzenia swoich krewnych i tak w kółko, bez końca, ażby nastąpił formalny potop żydów z samej tylko Polski. Jak przybliżone cyfry wykazują, w krótkim stosunkowo czasie, samych tylko żydów polskich i rzekomo polskich, przybyłoby do Ameryki 622.000.

Nastrój Amerykanów, którzy początkowo okazali tyle zainteresowania dla żydów w Polsce, po zaznajomieniu się z tym elementem przez różne misje amerykańskie w Polsce, zmienił się gruntownie. Amerykanie nie chcą przyjmować żydów z Polski. Decyzja ta jest przykra nie tylko dla żydów, ale także dla Polski, która nie może znaleść odpowiedniejszych terenów dla wychodźtwa żydowskiego. (b.)

MACIEJ WIERZBIŃSKI 115

Wolność.

Powieść z czasów odrodzenia Wielkopolski.

(Ciąg dalszy)

— Muszę nadmienić — ciągnął jakby stroskany — że nie posiadam wcale takiej fortuny w gotowiźnie, abym mógł nabyć majątek ziemski od jakiego Niemca... Kto paskował, to coś ma, a ja... Kuso u mnie. Nie będę mógł w tej chwili wyasygnować panu więcej nad kilkanaście tysięcy...

— Nie! Dziękuję bardzo — wzdrygnął się Sobiesław, aczkolwiek rzeczywiście potrzebował pieniędzy, a zgoła nie wiedział, skąd je weźmie.

— To pan posiada potrzebny fundusz?

— Mam. W tej chwili nie potrzebuję, a później...

— No, tak zaraz nie przyjdzie pan do pieniędzy — zauważył pan Antoni z szacunkiem dla niepotrzebującego pieniędzy zięcia.

— Dam sobie radę...

— Bądź jak bądź, pozostawię w Banku Spółek Zarobkowych do pańskiej dyspozycji dwadzieścia... dwadzieścia pięć tysięcy — rzekł wspaniałomyślnie notoryczny paskarz. A Sobiesław zapewnił go raz jeszcze, że nie jest w potrzebie.

Byłby on zdziwił się, gdyby kto był mu powiedział, że pierwszy raz w życiu zaimponował panu Prusinowskiemu. Bo dziedzic Chobielina był pewny, że Sobiesław li tylko z tego powodu broni się przed pomocą materjalną z jego strony, że spekuluje na znaczną kwotę pieniędzy, albo nawet na jaki majątek ziemski. Dlaczego to bowiem wskazał on na otwierającą się teraz okazję do nabycia majątku ziemskiego z rąk niemieckich „za psie pieniądze"? Nie chciał sobie brudzić rąk okruszynami posagu! To imponowało panu Prusinowskiemu tak bardzo, że zachwiał się w wyobrażeniu i sądzie swym o Żabickim. Wydał mu się on w świetle tego przypuszczenia „wcale praktycznym, realnie myślącym człowiekiem", jakiemu można było powierzyć los córki.

— Zapali pan dobre cygaro? — spytał Sobiesława zdumiewająco uprzejmym tonem.

— Nie, dziękuję. Pójdę pomówić zaraz z panną Anielą o Zakopanem.

Wyszedłszy, Sobiesław ujrzał w przedsionku Franka, siedzącego w trzcinowem krześle z papierosem w szczerbie zębów. W żółtych butach i sztylpach, w jasnopopielatych rajtuzach, w granatowym, dragońskim rajtroku i wielkopolskiej rogatywce — chłopak z szablą przy boku mógł wywoływać złudzenie oficera. Lecz gęba wieczną ogorzelizną powleczona, pałkowaty nos i cała fizjognomja zdradzały jego pochodzenie.

Po śmierci Stasia i dłuższych konszachtach ze Sobiesławem, znikł z Łabiszyna. Pojawił się w Chobielinie dopiero na pogrzeb panicza. Odprowadził jego zwłoki na wieczny odpoczynek, rzucił garść ziemi na jego mogiłę, płacząc przytem rzewnie jak bóbr, poczem dosiadł Gniadą i wyjechał znów na tajemniczą jakąś wycieczkę.

Snać czekał on w przedsionku na Sobiesława. Na jego widok powstał, uśmiechnął się i rzekł krótko, z zadowoleniem:

— Wszystko wedle rozkazu.

— Wiesz wszystko?

— Wszystko.

— O czwartej stawisz się w Łabiszynie. Zastaniesz tam już Nogaja.

— Wedle rozkazu... Ale moja Gniada ledwie nogami powłóczy. Możeby pan dziedzic użyczył mi na ten raz karej Boginki?...

— Pomów z panem rządcą.

— Trza będzie pojechać za Rynarzewo i do Kołaczkowa...

— Tak? — rzucił porucznik i zamyślił się, o nic nie pytając, pożegnał Franka uściskiem dłoni i pośpieszył na piętro do pokoju Anielki. Zdał jej sprawę z rozmowy z ojcem i począł gorąco namawiać ją, by jechała z rodzicami w Tatry bez zwłoki. Sądził, że chcąc odzyskać całą swą krasę i zdrowie, zgodzi się ona na to. Tymczasem Anielka odrzekła:

— Nie mogę jechać teraz jeszcze. Może za miesiąc... Zaraz jutro, skoro naładujemy na wozy żywności, powrócę do Szubińskiego lazaretu. Dopóki trwają boje, dopóki nie wyjdą z lazaretu ci moi ranni, którym niosłam istotną moralną pociechę, pozostanę tam. Ja czuję, że ci nasi ranni potrzebują mnie... Zaraz będą mi się pytać: „gdzie to pani była przez tyle dni...?" Pan na szczęście nie wie, jak wiele znaczy dla takich cierpiących dobre słowo...

— I ja trochę wiem; przeleżałem na zachodzie Niemiec kilka tygodni w lazarecie.

— Prawda. I nie miał pan tam nikogo istotnie życzliwego...

— Rozumiem, że potrzeba naszym rannym pereł pani dobroci...

— Ślubowałam sobie na pogrzebie Stasia, że póki mi sił starczy, wytrwam... A o moje zdrowie niech pan nie obawia się wcale.

Upewniała go, iż będzie oszczędzać swe siły a mozoły zniesie tem łatwiej, że już chyba nic nie zakłóci jej spokoju. Podniosła na niego śliczne spojrzenie.

— Odkąd wiem, że pan o mnie myśli tak ładnie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Polityczny sukces Polaków w Illinois.

(b.) W kwietniu odbywały się prawybory w stanie Illinois, który mniej jest znany niż największe miasto tego stanu, Chicago. W Chicago i w stanie Illinois jest największe środowisko wychodźtwa polskiego w Stanach Zjednoczonych. Z tego względu warto zainteresować się udziałem Polaków w wyborach. Podajmy zatem wyjątek z artykułu „Dziennika Związkowego“.

A cośmy — jako Polacy — zyskali w tych prawyborach? Lista naszych kandydatów zwycięskich w prawyborach nie jest tak wielką, jak spodziewaliśmy się, nie mniej atoli jest większą, aniżeli dotychczasowy stan naszego posiadania politycznego wykazywał. Polacy utrzymali kandydaturę sędziego powiatowego Edmunda K. Jareckiego.

Mamy dwóch nominatów — jeśli nie trzech — do Rady powiatowej — a to komisarza Jana A. Pelkę, z partji republikańskiej i Józefa Przybyłę z partji demokratycznej, który mają szansę wyboru, o ile wyborcy polskiego pochodzenia rzucą na nich w listopadzie swe głosy. Na sędziego miejskiego otrzymał nominację b. sędzia Piotr H. Schwaba. Utrzymamy mandat do kongresu z 8-go dystryktu, o który zabiega obecny kongresman Stanley H. Kunz na balocie demokratycznym i W. Hetman na balocie republikańskim.

A choć straciliśmy senatora stanowego z 27-go dystryktu senatorjalnego, bo na miejsce Piotrowskiego wybrany został John Broderick, nie mniej stratę tę powetowaliśmy wyborem dwóch senatorów tj. Jana Przystalskiego (dem.) z 13-go senatorjalnego dystryktu, oraz senatora M. A. Kosteckiego (republ.) z 9-go dystryktu senatorjalnego, jak również i dotychczasowych reprezentantów z 27-go dystryktu tj. Alberta Rostenkowskiego (republ.), Williama Lipkę i Józefa A. Trandla — demokratów z tego samego dystryktu. Szkoda wielka, że w 25-tym dystrykcie przepadł W. J. Orlikowski, a J. Ropa w 15-tym dystrykcie, oraz że nie wyszedł Frank P. Danisch — jako kandydat na trustysa sanitarnego z frakcji Dunne'a - Harrison'a.

Polacy mogą sobie pogratulować zwycięstwa, choć nie zupełnego, nie mniej dającego im szereg poważnych kandydatów na różne urzędy, których w wyborach jesiennych musimy przeprowadzić. Z naszej zaś strony pogratulować chcemy wyborcom polskiego pochodzenia zrozumienia ważności głosowania w prawyborach i licznego w nich udziału, oraz głosowania rozumnego, zo zapewni nam w przyszłości inne traktowanie nas przy układaniu listy kandydatów bo tak republikanie, jak i demokraci zrozumieją, że umiemy głosować i liczyć się z nami muszą, o ile zechcą o nasze poparcie zabiegać.

Pan świata.

William Barker, do tej pory nieznany kupiec nowojorski, stał się nagle sławnym założycielem dynastji Barkerów.

Mister Barker złożył w narodowym w banku nowojorskim 10 dolarów srebrem, z tem, że kwota ta ma być przechowaną wtej instytucji przez 1100 lat i w roku 3026 wraz z prowizją i procentami wręczoną zostanie najstarszemu potomkowi męskiemu rodziny Barkerów.

Urzędnik bankowy przyjął depozyt, nie mrugnąwszy powieką. Nie dziwił się niczemu. Wciągnął wszystko do ksiąg, wydał pokwitowanie wraz z książeczką kasy oszczędności.

Przed 1100 laty nie było Yankesów, nie istniał Nowy York, nie słyszało się nic o Ameryce. Ale prawdopodobnie za 1100 lat będzie jeszcze Nowy York istniał, a bank narodowy w Nowym Yorku nie zbankrutuje i srebrne dolary będą także miały tę samą, a może większą wartość, przedewszystkiem zaś istnieć będą Barkerzy. Taką jest wiara Amerykanina w swoją ojczyznę, w uczciwość amerykańskich instytucyj finansowych i w swój ród.

Za 1100 lat potomek Barkera będzie miał prawo zażądać 579 802 trylionów dolarów. Czy bank nowojorski byłby w stanie wypłacić mu tę sumę, do wypisania której potrzeba jest 21 zer?

Barker dzisiejszy w to nie wątpi. William Barker stał się popularną osobistością w Nowym Jorku. Gazety amerykańskie drukują jego podobiznę, reporterzy przytaczają sążniste interwiewy z Barkerem. Czy można sobie urządzić lepszą reklamę?

I to wszystko za 10 dolarów!

Czarna księga pasożytów.

Przyłapano 25 000 paskarzy w przeciągu 6 miesięcy.

W drugiej połowie 1925 r. w całej Polsce wszczęto 17 667 spraw w drodze administracyjnej o przekroczenie ustawy o zwalczaniu lichwy.

Z liczby tej skazano na areszt i grzywny 13 855 osób, a na sam areszt 197. Suma nałożonych na paskarzy grzywien wynosiła 259 476 zł., czyli średnio na osobę 18 i pół zł. Istna farsa! Odbili sobie to w mig i dalej paskowali. Paskarzy należy karać tylko więzieniem i odbierać im możność zdzierania skóry z biedaków.

Do sądów pokoju odesłano oprócz tego 8 183 spraw.

Zamordowanie kata.

Niezwykła afera kryminalna.

W Chicago dokonano morderstwa, które jest wprost wyjątkowem w dziejach kryminalistyki. Nieznani mordercy zabili kata chicagowskiego, który w tym roku wykonał wyrok śmierci na pięciu zbrodniarzach. Bliższe szczegóły są następujące: Kat, 26-letni William Moswiggin, jechał autem w towarzystwie dwu agentów policyjnych. Nagle auto zostało zatrzymane przez automobil pancerny, w którym siedziało sześciu mężczyzn w maskach. Nieznajomi poczęli strzelać i zabili Moswiggina i agenta Duffy'ego. Jakkolwiek zaalarmowano całą policję w Chicago, nie zdołano dotychczas morderców odszukać.

Tajemnicza śmierć bliźniąt.

W pismach amerykańskich znajdujemy wiadomość o dziwnej i zastanawiającej zbieżności w przypadkach śmierci bliźniąt. I tak w Nowym Jorku w tym samym czasie padli ofiarą nieszczęśliwego wypadku dwaj bliźniacy Worthowie, z których jeden został przejechany przez auto, a drugi spadł ze schodów, ponosząc śmierć. Coś podobnego zdarzyło się również w stanie Ohio. Dwaj bracia John i Ralph Gouldowie, mimo, iż nie przebywali na tem samym miejscu, umarli nagle w tym samym dniu, a nawet o tej samej godzinie. Pierwszy z braci John zginął w czasie katastrofy kolejowej, a drugi Ralph został przypadkowo zastrzelony przez policjanta podczas demonstracji politycznej.

Ta dziwna zbieżność w przypadkach śmierci bliźniąt tak czemś, co obudzić musi refleksję i skłonić do wyjścia poza przypuszczenie, że to prosty przypadek tylko. Naturalnie zwolennicy nauki o t. zw. predestynacji (przeznaczeniu) człowieka mają silny argument w ręku do swego twierdzenia, że nikt nie ujdzie przeznaczonego mu losu i daremna jest wszelka walka z tem przeznaczeniem, przyczem, według ich teorji, bliźnięta stanowią w tym wypadku jedną istotę i jednaki los ich czeka.

W Krakowie żyli przed 30 laty dwaj bliźniacy Bochenkowie, który również jednego dnia umarli, ale wtedy nauka o fataliźmie nie miała tylu zwolenników co dziś i do wypadku tego nie przywiązywano w Krakowie żadnej wagi.

Zegar jako zwiastun śmierci.

Flammarion i szereg innych wybitnych badaczy okultystycznych podali interesujące szczegóły o zegarach kieszonkowych i ściennych, które nagle stawały mimo braku jakichkolwiek usterek w mechaniźmie, zwiastując w ten sposób jakieś ważne zdarzenie, zwykle nieszczęśliwe, a więc: śmierć, katastrofę itd

Podobny fakt stanięcia zegara zaszedł niedawno w Newport, budząc wśród mieszkańców tamtejszych dreszcz niesamowitego przerażenia. Oto pewien kupiec posiadał starodawny zegar kieszonkowy, który mimo wszelkich naprawek stanął i nie chciał iść dalej. Kupiec jednak tak był przywiązany do tej starożytnej pamiątki, iż nietylko się z nią nie rozstał, lecz zaznaczył w testamencie, iż pragnie, aby zegarek ten włożono mu do trumny.

Aż niedawno kupiec zmarł. Ostatnią jego wolę spełniono. Któż opisze uczucie zgromadzonych nad grobem kupca, gdy w chwili przybijania wieka zegarek nagle zaczął chodzić i odzywać się swym mocnym, energicznym tykotem. Niewiadomo, czy idzie tu o przypadkową zbieżność faktów, czy też o fenomen okultystyczny.

Linja lotnicza Londyn—Odessa.

Otwarto komunikację lotniczą Londyn—Odessa. Linja lotnicza biec będzie przez Paryż—Berlin—Królewiec i Moskwę. Lot Londyn—Moskwa trwa 24 godziny, Londyn—Odessa 38 godzin.

Ogólnopolski zjazd delegatów Towarzystw Krajoznawczych w Grudziądzu.

W dn. 2 i 3 bm. odbył się w Grudziądzu liczny zjazd delegatów oddziałów Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Zagajając zjazd, wita prezes oddziału grudziądzkiego ks. major Łęga gości, przybyłych prawie że ze wszystkich większych miast Rzplitej i wyraża życzenie, aby zjazd przyczynił się do jaknajściślejszego zacieśnienia węzłów Pomorza z całą Rzeczypospolitą i wzmocnienia tej furty na świat.

Prof. Aleksander Janowski stwierdza, że delegaci ze specjalnem uczuciem przybyli na ziemię pomorską, o którą każde polskie serce drży; pozatem należało się oddziałowi grudziądzkiemu uznanie za pracę, która w jego dotychczasowym dorobku wybiła się na plan pierwszy — jak się wyraził — i stanowi, rzecz dotąd w zakresie działalności krajoznawczej nową. odbiegającą od schematu powszednich agend krajoznawczych. Dorobkiem tym był udział oddziału w głośnej Pomorskiej Wystawie Przemysłu i Rolnictwa w Grudziądzu. Poniekąd zasługą promieniującej pracy oddziału grudziądzkiego jest fakt, że na Pomorzu powstawają coraz to nowe grupy krajoznawcze, jak ostatnio w Tucholi i Kartuzach

Prezydent miasta, inż. Włodek, witając zjazd jako gospodarz miasta, zaznacza że ze wszystkich miast pomorskich Grudziądz najwięcej się spolszczył i rości sobie pretensje, aby stać się stolicą życia kulturalnego i społecznego na Pomorzu.

Następnie zdał prof. A. Janowski z Warszawy obszerne sprawozdanie z działalności oddziałów, których jest w Polsce 28. Liczba członków wynosi przeszło 4000. Oddziały urządziły w roku ubiegłym 160 wycieczek z udziałem 3000 uczestników. Wycieczki na Kresach Wschodnich, gdzie brak dotąd schronisk i gospód, napotykają na wielkie trudności, dla tego projektuje się urządzenie schronisk nad Świtezią i Wigrami. Mówca wyraził żal, że miasto Poznań pozbawiło tamt. oddział schroniska, który znajduje się obecnie bez dachu.

Na temat „Nowe metody pracy krajoznawczej“ referowała pani R. Fleszarowa z Warszawy.

Referat „Krajoznawstwo a młodzież“ wygłosił prof. L. Węgrzynowicz z Krakowa.

Cennych wskazówek i wyjaśnień na temat „Polskie Tow. Krajoznawcze a wojsko“ udzielił kap. Binder z Grudziądza.

Po przerwie obiadowej nastąpiło omówienie referatów.

Następnie wygłosił interesujący odczyt prof. Pawłowski z Poznania „O pracach krajoznawczych na Pomorzu“. Pomorze — tak wywodził prelegent — należy do najlepiej opisanej dzielnicy. Wprawdize jest to praca niemiecka, a niemcom chodziło o pouczenie owych 150.000 niemców zegnanych ze wszystkich stron państwa aby zachęcić ich do pozostania na swych nowych placówkach. W tym celu wydawali na Pomorzu przynajmniej 15 czasopism krajoznawczych i naukowych prócz szeregu innych wydawnictw. Lecz nie wszystko jest prawdą, co niemcy głosili i wierzyć kazali. Nam wypada ich pracę kontrolować i uzupełnić. Historję przedhistoryczną Pomorza, która dowodzi, że nie zaludniali go szczepy germańskie, pominęli niemcy zupełnie, a w kwestjach dlań drażliwych postarali się o zatarcie śladów. Nam przypadł obowiązek. zająć się wszystkiemi zagadnieniami — a ilość ich niezmiernie wielka — na które uczeni niemieccy nie dali odpowiedzi.

Po zwiedzeniu miasta oraz muzeum miejskiego odbyło się w auli gimnazjum żeńskiego zebranie publiczne, na którem wygłosił prof. Janowski piękny odczyt „O ideałach krajoznawczych“, poczem major Gąsiorowski wyświetlił najpiękniejsze przeźrocza i filmy w kraju.

Dnia 3 maja, w drugim dniu zjazdu, wygłosił ks major Łęga referat o muzealnictwie na Pomorzu. W dyskusji poruszono kwestję sporu z Gdańskiem o państwowe muzeum tamże, w którem mieszczą się eksponaty z całego Pomorza; stwierdzono że pierwotnie Gdańsk chętnie się godził na podział, lecz obecnie wskutek popełnionych błędów uważać trzeba sprawę za zaprzepaszczoną.

Z okazji 20-lecia pracy na niwie krajoznawstwa uchwalono zwołać na dzień 2 i 3 października ogólny zjazd do Warszawy a przygotowania rozpocząć niezwłocznie.

Wybory do Rady Głównej miały ten wynik, że wybrano ponownie prof. Janowskiego prezesem i 19 dalszych członków do zarządu w tem ks. Łęgę z Grudziądza, red. Fiedlera z Bydgoszczy i prof. Pawłowskiego z Poznania.

77 letni morderca ze zazdrości.

Paryż. (Tel. wł.) Owczarz z Chaumont we Francji doszedł do wieku błogosławionego 77 lat, ale — nie doszedł do rozumu. Kochał się bowiem w latach tych przeznaczonych do odpoczynku namiętnie w swej żonie, młodszej od niego o 33 lat. Gdy pewnego dnia wracał z trzodą swą do domu, ujrzał swą „młodą małżonkę“ w najlepszej wesołej rozmowie z pewnym robotnikiem rolnym. Robotnik rolny był młody. Zazdrość więc ścisnęła serce owczarza z Chaumont. Milczący wszedł do domu, wziął browning i zastrzelił celnemi — jak na trzęsącą się rękę jego strzałami tak żonę jako i robotnika.

Gdy wrócił następnie do równowagi duchowej doszedł do wniosku, że właściwie niczego zdrożnego nie widział. Wobec tego postanowił zakończyć raz na zawsze namiętne życie swe. Powiesił się więc na mocnym sznurze.

Zemsta służącej.

Warszawa, 8. 5. (Tel. wł.) Do biura administracyjnego Komisarjatu Rządu przybyła jakaś 30-letnia kobieta i zaczęła się wypytywać o p. Janusza Gorzechowskiego, kierownika wymienionego biura. Gdy nieznajoma znalazła się w pokoju Gorzechowskiego, sięgnęła szybko po ukrytą w torebce flaszeczkę i wylała kwas siarczany na odwróconego do niej tyłem kierownika. Gorzechowski chwycił się oburącz za twarz i zaczął krzyczeć przeraźliwie. Stan jego nie jest groźny. Sprawczynię zamachu, Katarzynę Woźniak, aresztowano. Podobno była kiedyś służącą w domu rodziców poszkodowanego.

Wiec w sprawie zamknięcia kin.

Z dniem 4 maja nastąpiło zamknięcie poznańskich teatrów świetlnych na skutek różnicy zdań co do wysokości podatku pobieranego przez miasto pomiędzy Związkiem Właścicieli Teatrów Świetlnych na Zachodnią Polskę a władzami miejskimi. Chcąc wyjaśnić ten krok i uzasadnić swoje stanowisko, Związek zwołał wczoraj wiec publiczny w tej sprawie na salę kina Apollo. Sala była wypełniona po brzegi publicznością, interesującą się sprawami kina.

Przewodnictwo powierzono prezesowi Zw. p. M. Bawarskiemu z Nakła. Resztę Prezydjum stanowili pp.: Mańkowski i Zagrodziński z Warszawy, inż. Widmann, Zakowski i prof. Krzyżanowski z Poznania.

Jako pierwszy referent przemawiał p. Bawarski, który zobrazował w dłuższem przemówieniu gospodarcze położenie przedsiębiorstw kinowych i porównując skalę podatku widowiskowego u nas i zagranicą. Zdaniem referenta podatek widowiskowy w obecnej wysokości utrudnia normalny rozwój krajowego przemysłu filmowego, znajdującego się w fazie organizacji. Cele kulturalne, także propagandowe zagranicą, jakim służy dobry film, oraz wzgląd na obecną sytuację gospodarczą również przemawiają za wydatnem obniżeniem podatku. Do podobnych konkluzji dochodzi następny referent p. Żakowski.

Następnie mówił p. prof. Krzyżanowski z Poznania o znaczeniu kulturalnem, oświatowem, ekonomicznem i społeczno-wychowawczem kina. Wreszcie p. Zagrodziński z Warszawy, jako ostatni mówca podniósł znaczenie kina w dziedzinie popularyzacji wiedzy i literatury pięknej oraz zastosowanie obrazów świetlnych jako dokumentów chwili obecnej do archiwów państwowych.

Po przedstawieniu meritum sprawy przez referentów wywiązała się dyskusja. W końcu przyjęto rezolucję, będącą wyrazem postulatów właścicieli teatrów świetlnych.

ZJAZD OKRĘGOWY
Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się w niedzielę, dnia 16 maja br.

Program zjazdu zostanie ogłoszony w tym tygodniu.

Uprasza się poszczególne koła, powiatów: Bydgoszczy, Inowrocławia, Strzelna, Żnina, Szubina i Wyrzyska — ażeby wydelegowały swych przedstawicieli i zgłosiły delegatów do Sekretarjatu Okr. w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2. (tel. 1299).

(—) Jan Kaźmierczak. (—) Antoni Gołąbek.

„Ogniskowcy“ zapuszczają u nas korzenie.

Związek Nauczycielstwa Szkół Powszechnych („Ognisko“), kierowany przez stronnictwa lewicowe, pragnie dla swych celów opanować nauczycielstwo szkół powszechnych i wykorzystać w demagogiczny sposób obecną groźną sytuację państwa naszego. Skierowuje on w tym celu ataki przeciwko Chrześcijańsko Narodowemu Stowarzyszeniu Nauczycieli w b. zaborze pruskim, które stoi zwartym frontem pod sztandarem chrześcijańsko-narodowym. Ogniskowcy wydali odezwy, które niestety znalazły na gruncie miasta Bydgoszczy posłuch; grono nauczycieli przybyszów z ciepłych krajów utworzyło związek nauczycieli „Ognisko“.

By przedstawić nauczycielstwu grozę położenia z racji powstania w Bydgoszczy ogniskowego związku nauczycieli szkół powszechnych, S. Ch. N. N. zwołało na sobotę zebranie, na które przybyli przedstawiciele zarządów: głównego i okręgowego.

Po odzyskaniu państwowości polskiej w roku 1920 Stowarzyszenie Ch. N. N. zwróciło się do „Ogniska“ celem połączenia się w jedną silną organizację. Warszawa wówczas odtrąciła poznańczyków. Tego stanowiska nie zmienili ogniskowcy i do dzisiaj. Gdy jeden z członków na zjeździe odbytym w styczniu w Warszawie postawił wniosek by zarząd nawiązał kontakt ze S. Ch. N. N. celem połączenie się, wówczas przywódca ogniskowców p. Nowicki sprzeciwił się temu wnioskowi, zaznaczając, że poszczególni członkowie S. Ch. N. N. mogą do „Ogniska“ przystąpić. Do żadnych rokowań celem połączenia się obu organizacyj p. Nowicki nie dopuścił.

A dziś ogniskowcy krecią robotą i podstępem zaszczepiają tu na gruncie wielkopolskim swoje idee. Słusznie też społeczeństwo tutejsze obawia się, że nowy związek nie będzie oparty na ideologji narodowej i etyce chrześcijańskiej i że na **wzór warszawski,** może być kierowany przez żydów. Jak dalece swą niecną robotę w stosunku do S. Ch. N. N. ogniskowcy uprawiają, dowodzi, że w swych organach nauczycielstwa wielkopolskie nazywają **złośliwem robactwem, które należy przepędzić za siódmą rzekę** i pozwalają sobie na rzucanie podłych kalumnji pod adresem nauczycielstwa naszego, a mianowicie **nazywają ich hakatystami.** Tacy to ludzie zakładający na naszym gruncie nowe związki o celach wyraźnie antyreligijnych — mają być wychowawcami naszej młodzieży.

Czytelnikom naszym wykazaliśmy przed niedawnym czasem w artykule „Co sądzić o Ognisku nauczycieli szkół powszechnych“, że związek ten jest organizacją wysługującą się czynnikom międzynarodowym socjalistyczno - masońskim, które dążą za wszelką cenę do pozbawienia Polski jej wewnętrznej siły narodowej i poddania nas pod władzę obcych. Wiadomo przecie, że najważniejszym warunkiem utrzymania naszej niezawisłości jest oparcie bytu naszego na tradycjach narodowych i chrześcijańskich. Pozbawienie Polski tych podstaw, doprowadzić musi w konsekwencji do upadku naszej niepodległości i zawładnięcia Ojczyzny naszej przez szerzący się bolszewizm.

Po referacie prezesa Sobolewskiego zabrał głos poseł Kornecki, omawiając szczegółowo ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli, sprawę pragmatyki i inne sprawy zawodowe.

Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której między innemi zabierali też głos ogniskowcy.

Na zakończenie prezes Beyer w gorących słowach zaapelował do zwolenników „Ogniska“, by nie poszli na złudne obietnice tej organizacji i wytężyli wszystkie swe siły aby tu na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej nie miały żadnego dostępu idee „Ogniska“, siejące nowe poglądy, przeciwne zasadom narodowym i religijnym.

Pogotowie Patrjotów Polskich mianowało adwokata D-ra Niecia komendantem powiatowym...

Warszawa, 10. 5. (A. W.) W sobotnim dniu procesu Pogotowia Patrjotów Polskich przesłuchany był w charakterze świadka adwokat Dr. M. Nieć z Bydgoszczy, były sędzia sądu okręgowego. Świadek otrzymał nominację na **powiatowego komendanta PPP. w rejonie Bydgoszczy** i miał za zadanie stworzenie organizacji na wzór warszawski. Świadek jednak **misji tej nie przyjął,** albowiem jako pochodzący z Małopolski, uważał, że z miejscowymi stosunkami nie jest dostatecznie obeznany.



Uczestnicy Konferencji strajkowej w Anglji.

U góry od lewej strony: Minis'er poczt Sir Thompson, min. pracy Steele Maitland i Campbell, przywódca komunistów. U dołu od lewej: Herbert Smith, przewodniczący górników Ernest Bewin, sekretarz zw. transportowców, A. J. Cook, generalny sekretarz związku górników

Wzrost ruchu okrętowego w Gdańsku.

Strajk powszechny w Anglji zaczyna wywierać już swój wpływ także i na port gdański, w którym ruch okrętowy od kilku dni bardzo silnie wzrasta. Państwa bałtyckie i skandynawskie, pozbawione dowozu węgla angielskiego, zakupują węgiel polski w coraz większych ilościach. Ładowanie i wysyłka drzewa z portu gdańskiego do Anglji nie natrafiła dotychczas na żadne trudności.

Francuskie kopalnie podwyższają zarobki.

Douai, 9. 5. (PAT) Kopalnie węgla w okręgach na północ od Pas de Calais podwyższyły górnikom zarobki o 10%, a oprócz tego przyznały 15% z powodu wzrostu drożyzny.

Sielanka polityczna.

Londyn, 9. 5. PAT. Stosunek między strajkującymi a policją jest częstokroć najzupełniej i przyjazny, czego dowodem jest wczorajszy mecz piłki nożnej, rozegrany w Plymouth między drużyną policyjną a strajkującymi. W meczu tym zwycięstwo przypadło w udziale drużynie strajkujących. W Forest of Dean strajkujący utrzymują pod komendą policji porządek przy rozdziale żywności. W Hammersmith w południowo-wschodniej dzielnicy Londynu strajkujący szoferzy omnibusów rozpędzili manifestantów usiłujących przeszkodzić w ruchu autobusów, prowadzonych przez szoferów ochotników.

Cyklon w Oklahoma.

Paryż, 9. 5. (PAT) „Herald“ donosi że w stanie Oklahoma cyklon zniszczył kilkanaście miejscowości, przyczem 3 osoby zostały zabite, a 60 odniosło rany.

Obrady nauczycielstwa bydgoskiego.

W niedzielę, dnia 9 maja odbyło się w sali Resursy Kupieckiej zebranie organizacyjne i informacyjne lewicowego Związku Nauczycielstwa „Ognisko“, na które zaproszono również prawie wszystkich członków Stow. Chrześcśijańsko-Narodowych Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zapowiedź wystąpienia na owem zebraniu aż dwuch posłów, posła Smulikowskiego z P. P. S. ze strony Związku i posła Korneckiego z Zw. Lud. Nar. ze strony Stowarzyszenia, sprawiła, że zebrało się przeszło 100 wychowawców bydgoskich a atmosfera panująca krótko przed zebraniem na sali, zdawała się wskazywać na burzliwy przebieg zebrania. Na szczęście do zaburzeń jedn. nie doszło a zebranie odbyła się w zupełnym porządku, dzięki taktowi obydwu stron, przyczyniając się zarazem do wyjaśnienia niektórych spornych kwestji. Po zagajeniu przez prezesa Kaczyńskiego rozpoczął swój nieco przydługi referat poseł Smulikowski. Ton tego przemówienia był nadzwyczaj spokojny wcale nie przypominający niedawnego występku na placu Piastowskim tow. Piotrowskiego, wyzywającego do niesłuchających go gapiów na wszystko, na czem świat stoi i złorzeczącego burżuazji, a raczej był błagalny, starający się przekonać swych słuchaczy w sposób spokojny i tłumaczący swe własne postępowanie. A treść? Treścią referatu miała być pragmatyka nauczycielska, faktycznie jednak mówił p. poseł tylko o niektórych jej artykułach a zwłaszcza o niektórych poprawkach, zresztą, jak to się później okazało, wcale nie dodatnio uchwalonych przez senat. Chwalił więc p. poseł, że **pragmatyka nauczycielska obejmuje wszystkich nauczycieli** szkół polskich, prócz akademji i ludowych szkół rolniczych, i widzi w tem zapoczątkowanie jednolitości szkoły polskiej, która według jego ideału ma obejmować następujące szczeble: ochronka czy freblówka, 7-mio klasowa szkoła powszechna a jako zakończenie 5-cio klasowe gimnazjum lub szkoły zawodowe. **Wyodrębnienie inspektorów szkolnych** ze stanu nauczycielskiego sprawia jednak p. posłowi poważne kłopoty. Widzi on w tem zarządzen. upośledzenie nauczyciela, który skutkiem zaszeregowania inspektora do klasy 7-mej, sam jej nie może przekroczyć, gdyż inaczej byłby wyższym urzędnikiem od tego, który go kontroluje. Prócz tego sprzeciwia się p. poseł nadzorowaniu pracy nauczycielskiej przez urzędników administracyjnych, którymi, zdaniem referenta, właśnie dzięki temu artykułowi inspektorowie szkolni zostają.

Najcięższy zarzut wytoczył p. poseł z P. P. S. kolegom swym z prawicy, twierdząc, że oni to spowodowali zakwestjonowanie **stabilizacji nauczycieli.** Faktycznie też senat w artykule mówiącym o stabilizacji nauczycieli zmienił pierwotną jego redakcję o tyle, że miast słów „po trzech latach itd. **zostaje** nauczyciel przyjęty na stałe“, postawił „po trzech latach itd. **może zostać** nauczyciel przyjęty na stałe“. W dalszym ciągu żąda p. poseł Smulikowski ściślejszego określenia wypadków, w których nauczyciel ze względu na dobro służby może być przeniesiony. **„Ocena pracy nauczyciela“** jest według brzmienia projektu sejmowego jawna, i dokonywać się może tylko za pomocą spostrzeżeń dokonanych przy wizytacji. Senat jednak skreślił słowo „pracy“ pozostawiając tylko ‚ocena nauczyciela“ przez co stworzona została legalna podstawa wkroczenia w życie prywatne nauczyciela..

W artykule mówiącym **o obowiązkach nauczyciela** dopatruje się p. poseł Smulikowski dalszego wtrącenia do życia prywatnego nauczyciela, wywołując przez swą argumentację wrażenie, jakoby to życie prywatne miało zostać niezgłębioną tajemnicą albo jakoby nauczyciele wstydzili się swych prywatnych poczynań.

Najwięcej w końcu kłopotów sprawiają p. posłowi kary dyscyplinarne, z których zwłaszcza jedna, zezwalająca na zwolnienie ze stanowiska nauczyciela z skreśleniem 50 proc. emerytury nie znajduje łaski w oczach P. P. S.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos **p. pos. Kornecki,** wiceprezes Stow. Chrz. Nar. Naucz. Szk. Powsz. Stwierdzając na wstępie, że w pracy na terenie sejmu dzisiejsi przeciwnicy, których dzielą jedynie ideowe różnice, idą dla dobra nauczyciela ręka w rękę, przechodzi p. poseł do omówienia poszczególnych zarzutów. W kwestji wyodrębnienia inspektorów szkolnych z stanu nauczycielskiego, broni p. Kornecki zajętego przez sejm stanowiska, twierdząc. że nadzór nad pracą nauczyciela należy się państwu i wykonany musi być przez urzędników administracyjnych, a najlepiej wykonać go będą mogli fachowcy w osobach dzisiejszych inspektorów. W dalszym ciągu p. poseł nie godzi się na stanowisko senatu, w kwestji stabilizacji nauczycieli oraz oceny pracy nauczyciela, przyrzekając że nakłoni swój klub do zmiany zapatrywania. W końcu zarzuca p. poseł Związkowi Nauczycielskiemu, że prowadzi akcję polityczną, nauczanie religji uważa za rzecz zbyteczną, przyjmuje na członków nie chrześcijan itd. Stowarzyszenie Chrz. Narodowe tymczasem prowadzi walkę o duszę nauczyciela, uważając swój przydomek „Chrześcijańskie“ nie jako szyld, lecz jako istotę całego Stowarzyszenia.

Z większą werwą skrytykował następnie działalność Związku Nauczycielskiego **p. Sobolewski, prez. okr. z Poznania,** przyrzekając zresztą, że dążyć będzie do zjednoczenia wszystkich nauczycieli w jeden związek „ad majorem gloriam Dei et patriae“.

Po dłuższej replice p. Zycha, stronnika Związku z Poznania, z której warto podnieść zapewnienie o tem, że Związek Nauczycielski stoi na stanowisku konieczności nauczanie w szkole religji, zabrał jeszcze głos p. poseł Smulikowski, i dał wyraz swemu zadowoleniu, że niektóre sprawy sporne i niejasne zostały wyświetlone, przez co sprawa zjednoczenia nauczycielstwa polskiego **pod jeden sztandar znacznie się posunęła.**

Rocznica kaniowska.

Akademja ku uczczeniu ósmej rocznicy „Bitwy kaniowskiej“ i pięciolecia Związku pomorskich Hallerczyków — miała wszystko, czego się od takowej uroczystości wymaga, z wyjątkiem należytej frekwencji. Przywykliśmy do pustek w teatrach i na odczytach, mimo to można się było spodziewać zapełnienia dość szczupłej auli gimn. Kopernika bodaj do połowy. Niestety — tego nie było. Kilka grupek rozsypanych po sali, źdźiebko młodszej publiczności na galerji i po bokach około 30 wychowanków z Zakładu św. Józefa — to wszystko, na co się ośmdziesięciotysięczny zastęp Polaków zdobył, by uczcić sobotni wieczór.

A zasługiwał on nietylko ze względów samej uroczystości na obfitą frekwencję; program bowiem powinien był nęcić i imiona osób, które przyczyniły się do zrealizowania programu. Może być, że za słabo obwieszczono światu bydgoskiemu, że niezbyt gorąco zalecono obchód; mniejsza z tem, wszelako żal, że tak skąpo zebrało się uczestników.

Ofiarne „Echo“ stawiło 22 mężów i dyrygenta, p. Karaśkiewicza na estradzie; wykonano z tą samą dokładnością i wdziękiem trzy pieśni: „Czy w zwadzie, czy w swadzie...“, „Dwie dole“ i „Hej, niemasz, jak żołnierski stan!...“.

Poseł A . Dzierżawski, wiceprezes Zarz. Gł. Zw. Hallerczyków z Warszawy, przemawiał nader treściwie i przekonywująco na temat pracy obywatelskiej; zachęcił do niej i wlał otuchę, która przydałaby się wszystkim. Niech żałują, ci co mieli zjawić się na wieczorku!

Następnie rozbrzmiały cztery pieśni pani Klein-Mierzyńskiej: „Pieśń indyjska“ Bamberga, Arja królowej Bony z op. „Zygmunt August“, Arja Loli z „Cavaleria rusticana“ i „Cicha noc“. **Tu trudność w oddaniu pochwały śpiewaczce** i akompaniatorowi p. r. Regamey'owi, ponieważ niespecjalista nie potrafi dobrać słów do wypowiedzenia zachwytu. Niech Wam, moi Państwo starczy od laika wyznanie, że mi się wszystkie piosenki bardzo podobały. Widzów było mało, zatem widzieliście dobrze i mnie, serdecznie bijącego brawo za trzech.

Podobnie pani Pollheimowa dwoma utworami Chopina zasłużyła sobie na zupełne uznanie. Któżby, zresztą nie podziwiał jej ślicznej gry, tylekrotnie słyszanej w naszem mieście.

Pan Br. Dziedzicki zapewne lęka się, że dla niego braknie słów pochwalnych. Choćby się nic nie napisało, to on i tak wie, że swoim występem znowu ujął słuchaczów. Wystarczy, że sobie przypomni, z jaką radością kłaniał się wśród aplauzów i to, że żadna nuta nie chybiła w dźwięku i czystości głosu. Pozazdrościć!

Z p. Michałowskim, który akompaniował, zgrani byli obaj wykonawcy: „Ciszy“ Cymbalskiego, „Snu“ Chwiałkiewiczówny i „Kołysanki“ Steinberga — doskonale.

Główną prelekcję — że tak powiemy — prelekcję bohaterską „O drugiej Brygadzie Karpackiej“ wygłosił z nastrojem męskim p. kapitan Marzewski.

Zespół trzech członków Towarzystwa Muzycznego: pp. Regamey, Sarnowski i Goncerzewicz wzbudzili podziw bardzo starannem opracowaniem „Fesca F-dur“, kompozycji prawdziwie artystycznej i prawdziwie artystycznie wykonanej.

Całość uroczystości wywołała wrażenie i błogie uczucie, że są ludzie u nas z talentem i chęcią do pracy, byleby tylko nie zmroziła jednego i drugiego obojętność ze strony społeczeństwa...

Bydgoszcz, 9. 5. 1926. **Kr. Stasicki.**

Z PROWINCJI.

Pierwszy zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej okręgu bydgoskiego w Kcyni.

Staraniem zarządu okręgu bydgoskiego Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. pierwszy zlot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Kcyni. A więc zjadą się druhowie z Bydgoszczy, Koronowa, Szubina Ślesina, Rynarzewa, Łabiszyna, Miasteczka, Sadek, Solca Kujawskiego, Podgórza, Wolska Nowego i Łochowa, aby tam wobec społeczeństwa **zdać egzamin ze swej działalności i że chcą przez swoją pracę zapewnić Ojczyźnie naszej lepszą przyszłość.** W programie Stow. Młodzieży Polskiej pierwszorzędne miejsce zajmują ćwiczenia gimnastyczne, albowiem my na Kresach Zachodnich mamy odwiecznego wroga, wiemy, że trzeba wobec niego być przygotowanym i dlatego młodzież musi się ćwiczyć, by mogła w razie potrzeby stanąć w obronie zagrożonych granic.

Stowarzyszenie kcyńskie, jak również Zarząd okręgu bydgoskiego Stow. Młodz. Polskiej czyni jaknajwiększe przygotowania, aby zlot wypadł jaknajwspanialej, żeby druhowie z pierwszego zlotu wracali do swych pieleszy z najlepszemi wrażeniami z najmilszymi wspomnieniami.

Program pierwszego zlotu Stow. Młodz. Polskiej okręgu bydgoskiego w Kcyni: O godz. 5.30 rano pobudka; o godz. 6 powitanie pierwszych gości; o 10.30 zbiórka przy dworcu i powitanie dalszych gości; o 10.45 pochód do kościoła Farnego, msza św. zlotowa i kazanie. Po nabożeństwie powitanie na Rynku, otwarcie zlotu i pochód przez miasto. O godz. 2.15 wymarsz do Strzelnicy i rozpoczęcie zawodów. Po skończonych zawodach powrót do miasta. O godz. 9 zamknięcie zlotu w sali p. Gdańca, rozdanie nagród, odegranie komedji i zabawa towarzyska.

Zarząd okręgu bydgoskiego Stow. Młodz. Polsk. **zaprasza na zlot jaknajserdeczniej** wszystkich druhów z całego okręgu i ma nadzieję, że w wielkiej liczbie przybędą.

Wspólny wyjazd z Bydgoszczy do Kcyni w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 9.25 rano.

ŻNIN. (3 Maja...) Pamiątkę wiekopomnego dzieła Konstytucji 3 maja obchodziło społeczeństwo stolicy Pałub i w tym roku dość okazale. Z porozumieniem prezesów wszystkich Towarzystw objęło kierownictwo pochodu Towarzystwo Powstańców i Wojaków. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prob. Kinastowski z odśpiewaniem „Te Deum". Kazanie wygłosił ks. Zając. W czasie nabożeństwa śpiewał chór kościelny św. Cecylji, zaś p. Rigall wykonał śpiew solowy. Po nabożeństwie uformował się pochód, który nadzwyczajną liczbą uczestników przewyższał wszystkie dotychczasowe narodowe manifestacje. Po przejściu głównemi ulicami i ustawieniu się na rynku w czworobok, wygłosił inspektor szkolny p. Robiński okolicznościowe przemówienie. Wspólnym odśpiewaniem „Roty" zakończono część pierwszą uroczystego dnia.

Wieczorem o godz. 7.30 staraniem szkół wydziałowej i powszechnej (dla czego nie gimnazjum?) urządzono w sali „Domu Polskiego" piękną wieczornicę. Publiczność bardzo licznie się stawiła, to też sala nie mogła wszystkich pomieścić. Program był obfity. Wykład wygłosił nauczyciel p. Bartusz.

Po południu na boisku „Sokoła" odbyły się zawody lekkoatletyczne. Rozpoczęto je koncertem orkiestry Młodzieży Katol. O godz. 3 stanęło 11 zawodników z Tow. Sokół i 3 z Młodzieży. W pięcioboju zwyciężył Sokół 5-cioma zawodnikami. Nagrody otrzymali w pięcioboju: Władysław Sobiesiński, Edward Cyganek, Leon Wawrzyński, Jan Małecki, Stefan Müller. W jednostkach otrzymali: Kubiszewski 726,75 kropek (Sokół), Szambelan 545,27 kropek (Młodzież). Po ukończonych zawodach wymaszerowano z boiska na salkę p. Sinieckiego, gdzie p. starosta Szczerbiński wręczył zwycięzcom żetony i nagrody.

W przeddzień uroczystości 3 maja urządziło miejscowe Tow. Powstańców i Wojaków w tym roku swe pierwsze obowiązkowe strzelanie. Jako najlepszy strzelec wyszedł drh. Józef Jagodzki, strzelając 5 strzałami 84 pierścieni, w tym 3×20. Ubolewać jednak należy, że większa część członków nie umie czy też niechce zrozumieć słowa „obowiązkowe". Bowiem z 130 członków stawiło się zaledwie 55 członków.

CHABSKO, pow. mogileński. (Poświęcenie szkoły. — Uroczystość 3 Maja). Prawdziwem świętem był dzień 3 maja dla naszej wioski. Ze świętem narodowym łączyła się uroczystość poświęcenia szkoły, która przed rokiem została przemianowana z ewang. na katolicką.

O godz. 12 dziatwa szkolna zebrała się przed starą szkołą. Przy dźwiękach orkiestry Państw. Gimn. Klas. z Trzemeszna ruszono pochodem przez wioskę do nowomającej się poświęcić szkoły. Za orkiestrą postępował w pięknych „krakuskach" oddział kosynierów, za niemi szły dziewczynki i chłopcy z chorągiewkami narodowemi, następnie dziewczęta z łukami o barwach narodowych. Pochód zamykała Rada Szkolna, oraz licznie zebrana publiczność.

W pięknie przybranej sali szkolnej zasiedli: ks. proboszcz Brodowski z Mogilna, inspektor szkolny p. Zawidzki, Rada szkolna i zaproszeni goście. Po odśpiewaniu pieśni, przemówił w pięknych słowach kierownik szkoły p. Draski, ks. prob. Brodowski i inspektor szkolny Zawidzki. Aktu poświęcenia dokonał ks. prob. Brodowski, po którym odbył się program uroczystości 3 maja, przeplatany deklamacjami, śpiewem dzieci oraz przemówieniem nauczyciela p. Załustowicza, poczem odbyła się wspólna kawa dla dzieci w ogrodzie, po której dziatwa bawiła się w różne gry, wyścigi i zabawy. Całość zakończono żywym obrazem „Nasz sztandar".

Składa się podziękowanie orkiestrze Państw. Gimn. z Trzemeszna, p. prof. Strzyżewskiemu a przedewszystkiem p. dyr. Luslewiczowi, za bezinteresowne udzielenie orkiestry, która się wielce przyczyniła do uświetnienia uroczystości, zaś obywatelom gmin: Gozdawy, Izdo i Chabska za pomoc i poparcie.

PAKOŚĆ. (Ciekawa i pożyteczna praca). Ks. prob. Kielczyński pracuje nad historją kalwarji pakoskiej, która w roku 1928 obchodzić będzie 300-lecie swego istnienia.

TRZEMESZNO. (Wielka uroczystość w dn. 15 czerwca). Komitet wykonawczy uroczystości jubileuszowych Państwowego Gimnazjum Klas. w Trzemesznie zawiadamia niniejszem uprzejmie że uroczysty obchód 150-lecia istnienia gimnazjum odbędzie się we wtorek, dnia 15-go czerwca rb. Byłych uczniów oraz sympatyków, pragnących wziąć udział w uroczystości prosi się o łaskawe nadesłanie adresów do Dyrekcji Gimnazjum Państwowego w Trzemesznie.

STRZELNO. (Wycieczka). W dn. 2-go bm. urządziła straż pożarna wycieczkę do leśniczówki w Ostrowie. Powózek dostarczyli łaskawie pp.: Ritter, Kückel oraz tow. „Tri". Leśniczy p. Kolańczyk przyjmował gości skromnem śniadaniem. Bawiono się ochoczo, nawet tańczono. Wśród wycieczkowców zauważono pp. starostę burmistrza i in.

Z Gniezna.

Tow. „Gildy Strzeleckiej" odbyło swe roczne walne zebranie w dniu 6 bm. w sali „Strzelnicy", które zagaił pierwszy senior p. I. Zakrzewski. Następny sprawozdania zarządu za rok ub. Towarzystwo w roku tym miało 10.370 zł. dochodu, zaś 10.244 zł. rozchodu. Budżet uchwalony na rok bieżący wynosi 2000 zł. Zarządowi udzielono absolutorjum. Z okazji otwarcia strzelania dnia 23 bm. będą poświęcone tarcze królewskie. Panów Andrzeja Mikołajczaka, ul. Warszawska 11 i Leona Niedźwiedzińskiego ul. Chrobrego 19 zamianowano członkami honorowymi za długoletnią pracę w Towarzystwie. Statut zmieniono o tyle, że Towarzystwo zamiast „Gildy Strzeleckiej" będzie nosiło nazwę „Bractwo Strzeleckie". Do zarządu weszli: jako pierwszy senior p. I. Zakrzewski, jako drugi senior p. Michał Nowak, jako skarbnik p. Müller i jako sekretarz p. Cerekwicki. Do Rady zawiadowczej wybrano pp.: Müllera, Deylera, Roloffa, Graneckiego, B. Nowaka, A. Galantowicza, Pełczyńskiego, Schmidta, Gusta, Bilskiego, Zwolskiego i Cerekwickiego. Komendantem został p. Schmidt, adjutantem p. Granecki, oficerem por. rez. p. Glesman, sierżantem sztab. p. B. Nowak, strzałowym p. Jan Mikołajczak (ul. Warszawska 11), chorążym p. Degler, podchorążymi pp. Malinowski i Skalski. Po wydaniu zarządowi upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 24.000 zł. na wybudowanie hali strzeleckiej zamknął p. Zakrzewski zebranie o godz. 12-tej w nocy.

Większa kradzież. W piątek, dn. 7 bm. około godz. 4 rano skradziono w majątku Zakrzewo w powiecie wągrowieckim, należącym do p. Janty-Połczyńskiego 1 skórzany pas zapędowy wartości około 500 zł. i 5 ctr. pszenicy wartości około 135 zł.

Zdziczała dziewczyna. Jedna z sióstr niejakiego Szypulskiego wszczęła z bratem kłótnię, podczas której zraniła go w szyję i głowę, uderzając go trzy razy toporkiem. Rannego odwieziono natychmiast do szpitala Czerwonego Krzyża.

Wypadek samochodowy. — Szoferował nadkomisarz P. P. p. Bessert. — Policji śledczej nic nie wiadomo. Na szosie, prowadzącej z Gniezna do Trzemeszna niedaleko wioski Lubińca, zdarzył się w ub. dniach wypadek samochodowy. Przez szosę tą przechodzi koło wyżej wymienionej wioski tor kolejowy (Gniezno — Inowrocław). Szofer samochodu, zdążającego z Trzemeszna do Gniezna, którym był nadkomisarz P. P. p. Bessert z Poznania nie zauważył zawczasu (!!), że opuszcza się szlaban kolejowy. Jechano z szybkością około 90 klm. na godzinę, to też skutki były nie zbyt przyjemne — p. B nie zdążył samochodu zatrzymać. Samochód wjechał w pierwszy szlaban, który się uniósł, zdruzgotał szkło ochronne z przodu samochodu i swym drzewem uderzył szofera w szczękę, wybijając mu wszystkie zęby. Towarzysząca p B. pani P. z Gniezna wyszła z tego wypadku szczęśliwiej. Samochód przebił się również poprzez drugi szlaban, poczem wpadł do rowu — przewracając się. Wypadku tego nie zgłoszono w gnieźnieńskiej policji śledczej, której wymieniona okolica podlega. Zaznaczyć jeszcze wypada, że p. Bessert pełni funkcje... oficera inspekcyjnego XI okręgu, a więc człowieka, który bada stosunki bezpieczeństwa publicznego. Jeden wypadek po drugim. Czytelnicy nasi mają przecież jeszcze w pamięci wiadomość o paradowaniu oficerów policji w jego mundurze w święto Wielkanocne. P. B. naszem zdaniem nie może nadal zajmować stanowiska oficera inspekcyjnego.

Zgon śp. dr. med. Walentego Szafarkiewicza. W środę, dnia 5 bm. zmarł po dłuższych cierpieniach dr. med. Walenty Szafarkiewicz, który piastował w Gnieźnie urząd lekarza naczelnego w Seminarjum duchownem, oraz lekarza w szpitalu św. Jana. Śp. zmarły urodził się w Poznaniu dnia 14 lutego 1862 roku z ojca dr. praw Juljana Szafarkiewicza i z matki Anieli z Łukomskich Szafarkiewiczowej. Studjował w Wrocławiu i Lipsku. Po uzyskaniu dyplomu doktora medycyny, śp. zmarły osiadł na praktyce lekarskiej w Strzałkowie, następnie w Strzelnie i wreszcie od roku 1904 w Gnieźnie. Ze zmarłym schodzi do grobu typ lekarza-obywatela, który swą pracą tak zawodową jak i społeczną, zaskarbił sobie uznanie i szacunek wśród wszystkich.

Z POMORZA.

WYSOKA, pow. tucholski. Z wesela u senatora Janty Połczyńskiego podano nam przejaskrawione wiadomości o weselu tym, jak z dobrych dawnych czasów. Wiadomości te polegały na nieprawdzie.

WIELKI KOMÓRSK. (Święto patrona strażaków). W dn. 4 bm. straż ogniowa Wielkiego Komórska święciła dzień swego patrona, św. Florjana. Mszę św. na intencję straży odprawił miejscowy k.s proboszcz. Obecni byli: wójt, sołtys, rada gminna. Po Mszy św. w lokalu zebrań, gdzie sołtys p. Piechocki i p. Rydelak, b. naczelnik wbili do sztandaru gwoździe pamiątkowe, poczem odbyło się skromne śniadanko i serdeczna pagawędka.

BUKOWIEC. W dn. 3 Maja Tow. Powstańców i Wojaków w pochodzie udało się do kościoła w Przysiersku na uroczystą Mszę św. Po nabożeństwie tow. wojackie z Bukówca, Przysierska i Terespola wraz z orkiestrą udały się na plac przed p. Jurkiewiczem, gdzie p. Deja, naczelnik poczty z Terespola przemówił do zebranych. Wieczorem odbyło się w Bukówcu przedstawienie; grano „Posag w kominie" i „Adam i Ewa". Żałowano ogólnie, że w dniu święta narodowego ks. Hoppe nie przemówił od ołtarza. Zdziwienie wywołał fakt, że straż pożarna nie brał współudziału w pochodzie. Dziwić się należy rodzicom, którzy na późne zabawy tańcujące biorą dzieci ze sobą, które rano już muszą spieszyć do szkoły.

Z Chojnic.

Posiedzenie chojnickiego Sejmiku Powiatowego odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 10-tej przed poł. w salce Starostwa. Na porządku obrad 20 spraw, m. i. sprawa zaciągnięcia przez Pow. Kasę Oszczędności i Bank Powiatowy powiatu chojnickiego pożyczki na zasilenie życia gospodarczego w powiecie chojnickim oraz subwencja dla Zjednoczonych Teatrów Miejskich.

Za obrazę Sejmiku Powiatowego, skazała izba karna w Chojnicach Józefa Łukiewicza z Przymuszewa na 50 zł. grzywny.

Oj, te weksle! Konrad Wysocki z Wardowa w powiecie sępoleńskim podrobił podpis Izydor Płożk na wekslu używanym w Powiatowej Kasie Oszczędności w Spólnie. Izba Karna w Chojnicach skazała go za fałszowanie dokumentu na miesiąc więzienia.

Sprzeniewierczy zawiadowca stacji. Zawiadowca stacji Jan Kozłowski w Przywozie w powiecie tucholskim sprzeniewierzył 1643,23 zł. oraz 169,40 zł., przedkładał nieprawdziwe miesięczne sprawozdania i sfałszował dwie ceduły przewozowe. Izba Karna w Chojnicach skazała niesumiennego urzędnika na pół roku i tydzień więzienia. z policzeniem aresztu śledczego.

Karygodne lekceważenie obowiązków narodowych. Zarząd Ligi Obrony Powietrznej Państwa na powiat chojnicki zwołał przez miejscową gazetę „Dziennik Pomorski" i przez specjalne zawiadomienia walne zebranie powiatowe do sali Starostwa. Niestety na zebranie to przybyło tylko czterech delegatów tak że musiano je odłożyć. Karygodne to lekceważenie obowiązków społeczno-narodowych zasługuje na ostre napiętnowanie. Kto przyjmuje tego rodzaju obowiązki, ten musi je wypełnić i zdać sprawę ze swej działalności.

Sprzeniewierczy urzędnik pocztowy. Były urzędnik pocztowy Jan Roelle w Sośnie w powiecie sępoleńskim sprzeniewierzył 1892,79 zł. pieniędzy urzędowych. Izba Karna w Chojnicach skazała niesumiennego urzędnika na pół roku więzienia z wliczenie aresztu śledczego.

Gdynia.

Draga nr. 13 rozpoczyna pogłębianie basenu północnego dla marynarki wojennej, która już przybyła z zimowego portu do Gdyni. Roboty czerpalne obliczone są na 300 tys. metrów sześc piasku i mają być wykonane do sierpnia, tak, by wraz z wykończeniem obramowania basenu mógł on być oddany do użytku marynarki jeszcze w tym roku.

W porcie handlowym postępują szybko roboty około cementowania wewnętrznego obwałowania mola południowego. W ciągu miesiąca molo na długości 150 mtr. będzie wykończone i oddane do użytku przy ładowaniu. Równocześnie kończy się budowę fundamentów pod żórawie portowe.

Z dniem 3 maja rozpoczęła urzędowanie Miejska Kasa Oszczędności w Gdyni. Faktem tym powinny zainteresować się szerokie warstwy społeczństwa, albowiem jest to jedyna instytucja bankowa w Gdyni przez którą będzie można przekazywać pieniądze. Jest to niewątpliwie poważne udogodnienie dla letników gdyż usuwa kłopoty pieniężne przy przejeździe przez Tczew i wolne miasto Gdańsk.

HEL. 1 maja odbył się tu bardzo spokojnie, wszyscy pracowali przez cały dzień. **3 maja** obchodzono w nastroju świątecznym. Domy polskie bogato udekorowano. Niemcy wstrzymali się od wszelkich objawów współdziałania.

„Przyjemna" podróż. W dn. 2 bm. dojeżdżając do Chałup pociągiem rannym kierownikowi parowozu zabrakło ropy jak również i wody. Pociąg stał 3 godziny 40 min. aż nadszedł rezerwowy parowóz. Czy to nie skandal!

PUCK. (3 Maja...) Wieczorem w dn. 2 maja odbył się capstrzyk pochodniami. Po przemarszu odbyły się w Sokole i w Domu Polskim igrzyska i zabawy oraz przedstawienia. W dn. 3 maja pobudka ranna, o godz. 9 rano Msza św. oraz defilada wojska i towarzystw. Wieczorem zaś zabawa ludowa.

Święto Joanny d'Arc.

Paryż, 9. 5. PAT. Z okazji święta Joanny d'Arc prezydent republiki Doumergue oraz ministrowie Painleve i Durand złożyli wieńce u stóp pomnika bohaterki, poczem nastąpiła defilada wojskowa. Szereg delegacji złożył kwiaty. Kilka delegacji usiłowało utworzyć pochód, wywołując przez to zajście, które zlikwidowała policja.

Paryż, 9. 5. PAT. Dziś, w dniu święta Joanny d'Arc, o godz. 18 doszło na placu Piramid do gwałtownego starcia pomiędzy monarchistami i grupą młodzieży patrjotycznej, a policją i gwardją municypalną. Wielu manifestantów i policjantów odniosło rany. Aresztowano 68 osób, z których zatrzymano około 20. Porządek przywrócono dopiero koło godz. 1 po południu.

Z ruchu zawodowego.

Z życia techników kolejowych.

Dnia 2 maja br. odbył cię w Poznaniu zjazd Zrzeszenia Urzędników Technicznych przy P. Z. K. O godz. 10.30 zagaił przewodniczący zebranie okolicznościowem przemówieniem, witając serdecznie delegatów z Pomorza i Śląska. Wobec ściśle ograniczonego czasu przystąpiono do porządku obrad, obfitującego w liczne i ważne sprawy.

Ze sprawozdania prezesa wynikało także, że Zarząd otacza bardzo troskliwą opieką wdowy po zmarłych członkach. Większość z obecnych, narażona przy wykonaniu swoich czynności służbowych stale na niebezpieczeństwo, przyjęła wywody przewodniczącego z widocznem zadowoleniem, które może zrodzić tylko pewność, że jest ktoś, który pozostałym wdowom podaje pomocną dłoń i wedle sił chroni przed krzywdą i poniżeniem.

Bardzo interesujący, a przedewszystkiem pouczający referat wygłosił przez Zarząd osobno zaproszony i witany poseł p. St. Paczkowski. W jasnej i niedwuznacznej formie przedstawił mówca swój pogląd na tak trudne i drażliwe zagadnienie, jakim jest redukcja personelu. Otóż narodowe stronnictwa w Sejmie pracują w kierunku podniesienia życia gospodarczego, zwiększając przeto automatycznie przewóz towarów. Zwiększony ruch zmusi, a zwiększone dochody zezwolą na zatrudnienie poważnej części dziś nadliczbowej rzeszy pracowników kolejowych. Reszta odejdzie z kolei sama, gdyż łatwo znajdzie lepiej płatne stanowiska w przemyśle lub handlu. Z zagadnieniem nadmiaru funkcjonarjuszy kolejowych jest ściśle złączoną sprawa systemu administracji kolejowej, którą pod tym względem dzieli się na trzy zasadnicze grupy jak urzędy, przestrzeń i warsztaty. Dłużej zatrzymał się prelegent przy omawianiu stosunków panujących w okręgu Poznańskiej Dyrekcji. Otóż na podstawie liczb statystycznych wykazywał mówca stały rozrost personelu administracyjnego na urzędach i to z powodu rozbudowania systemu biurokratycznego. Na przestrzeni liczby obecne prawie że się równają z liczbami, jakie wykazują dane dobrze zorganizowanych państw zagranicznych. Co do warsztatów kolejowych, to z całej Polski tutejsze zakłady najekonomiczniej pracują. Najwymowniej jednak ilustrują liczby, które wykazują, że koszty za główną naprawę parowozów wynoszą tylko jedną trzecią część tej sumy, za którą wykonują jedna z najlepiej zorganizowanych fabryk prywatnych. Na końcu swojego przemówienia apelował pan poseł do zgromadzonych, by jeszcze mocniej jak dotychczas zogniskowali swoje wysiłki w kierunku usprawnienia administracji kolejowej.

Następnie zabrał głos przewodniczący tutejszego Zarządu Okręgowego P. Z. K. kol. Walter który w głównych zarysach przedstawił obecny stan pomocy lekarskiej, sprawę uposażenia i emerytury oraz premij. Podczas gorącej dyskusji, która wyłoniła się zwłaszcza nad ostatniem zagadnieniem, roztoczyła się na sali jakaś duszna, ponura i przygnębiająca chmura, przez którą przejrzeć mogły tylko osoby postronne. Przysłuchując się więc bez uprzedzeń rozognionym wywodom, wyczuć było można, że komuś musi bardzo i to bardzo na tym zależeć, by przez wzbudzenie niezgody i nienawiści rozproszkować siły złączone w karnych szeregach polskich pracowników kolejowych.

Burzą oklasków przyjęli zgromadzeni do wiadomości komunikaty delegatów z Śląska i Pomorza, uchwalając jednogłośnie ich wnioski, przez wstąpienie natychmiast na realną platformę wzajemnej i twórczej współpracy. Podczas ożywionej dyskusji prowadzonej znowu tak jak na początku, w duchu wzajemnego zaufania, omawiano nietylko sprawy, złączone z organizowaniem Zrzeszenia Urzędników Technicznych Ziem Zachodnich i całej Polski, ale przedewszystkiem bardzo szeroko omawiano niedomagania, panujące w administracji kolejowej, wskazując równocześnie drogi naprawy.

Z wywodów wszystkich mówców wyczuto, że na naszych zachodnich rubieżach, czyli najwięcej zagrożnych szańcach, ciągnących się od błękitnych fal Polskiego Bałtyku ku niebosiężnym szczytom Polskich Tatr, złączyli się technicy kolejowi, by wspólnemi siłami pracować dla dobra kolejnictwa i Polski.

KRONIKA.

Bydogszcz, dnia 10 maja 1926 roku.

KALENDARZYK.

Dziś w poniedziałek Antonina.
Jutro we wtorek Franciszka.
Wschód słońca o godzinie 4.15.
Zachód słońca o godzinie 7.38.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 10 do piątku 14 bm. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska.
2) Apteka Kuża'a, ul. Długa.
3) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku gmach dawnej Kasy Oszczędności otwarte codziennie od godz 9-ej do 3-ciej po południu.

Bibljoteka Ludowa, (ul Jana Kazimierza 9) Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz 12—13. i 17—19 nadto dla dzieci i młodzieży we wtorki i soboty od godz 15—17.

Bibljoteka Miejska Stary Rynek 1' otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9 14 i od 17 20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10 13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11 13.30 popołudniu tylko w poniedziałki środy i soboty od 17—18.45

BIBLJOTEKA CZYTELNI DLA KOBIET. jest otwartą i znajduje się przy ul. Krasińskiego 14. Książki wydaje się w poniedziałki i czwartki od godziny 4 do 6-ej.

TEATR MIEJSKI.

Dziś jedyny gościny występ operetki Toruńskiej, odegrana zostanie operetka **„Dzidzi“** z p. Janiną Leonowicz (niezapomnianą „Dolly“) w roli tytułowej i pp. Ciernawską Zołopińską, Zdzitowieckim, Ilcewiczem, Małkiem i Jejdem w rolach głównych. W II akcie odtańczą tan ec na lodzie pp. Steijewska, Rogowska i W. Wierzbicki Akcja rozgrywa się w I akcie w klubie „Liczby mnogiej“, w I akcie w Davos a III akt w wagonie sypialnym ekspresu Davos — Nicea. Reżyserował W. Zdzitowiecki, przy pulpicie kapelmistrz Lewicki. Legitymacje zniżkowe ważne.

Jutro we wtorek powtórzenie niedzielnej premjery **„Mąż o dwóch żonach“.**

— **Kancelarja Teatru komunikuje,** że legitymacje zniżkowe są do nabycia w kancelarji w kasie teatru. Legitymacje są również ważne na opery i operetki.

— **Halina Cieszkowska i Czesław Strzelecki** pod reżyserją Józefa Krokowskiego wystąpią dwa razy w sali Resursy Kupieckiej w środę i w czwartek w cudownej komedji Nicodemiego „Świt, dzień i noc“ obrazującej narodziny miłości w przepięknej formie pełnej wyrazu i poezji. Bilety po najniższych cenach bo od zł. 1 do 4 sprzedaje już księgarnia braci Bażańskich, a liczne zamówienia i żywy ruch w kasie świadczą, że oba występy ulubieńców bydgoskiej publiczności odbędą się przy wyprzedanej sali. Początek przedstawienia o godz. 8.15 wiecz.

— **Wyjaśnienie.** Niniejszem stwierdzamy, że p. Jan Gaca, zamieszkały Bydgoszcz — Czyżkówko, ul. Grunwaldzka nr. 29, nie ma nic wspólnego z wymienioną osobą Gacy należącego do Kościoła Narodowego w Bydgoszczy.

Otwarcie sezonu wioślarskiego w B. T. W.

Nasze popularne i tak ruchliwe Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie obchodziło wczoraj, dnia 9 bm. uroczystość otwarcia sezonu wioślarskiego.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką na przystani, skąd około 120 wioślarzy udało się kościoła Serca Jezusowego na mszą świętą, odprawioną przez ks. Smorowskiego. Punktualnie o godz. 10.30 nastąpiło, poprzedzone stosownem przemówieniem prezesa Maciejewskiego, podniesienie bandery przez p. gen. Thommeé, poczem ks. prof. Zieliński dokonał poświęcenia trzech nowych łodzi (Skif — Witold, dwójka dębowa — Marja, ósmak wyścigowy — Pogoń). Chór B. T. W. wystąpił następnie z dobrze wykonaną pobudką wioślarza „Do łodzi“. Koncert orkiestry 62 pp zakończył tę część wczorajszych uroczystości.

Jako część druga przewidziana była defilada łodzi. Jako pierwszy przedefilował przed darzącą go publicznością oklaskami p. gen. Thommeé, dając licznie zebranym oficerom przykład szerzenia i uprawienia sportu w chwilach wolnych od zajęć służbowych. Następnie przewinął się nieskończony korowód jedynek, dwójek, czwórek i ósemek przed oczami publiczności, która oblegała obydwa brzegi Brdy mosty i zebrała się na przeciwległych szałasach.

Wśród delegacyj zauważyliśmy przedstawicieli Gryfa. Fritjofa, klubów gimnazjalnych oraz klubów Torunia i Poznania. Z przedstawicieli władz przybyli pp.: dr. Chmielarski radca Kaszubowski i radca Hańczewski, prezes Rady Miejskiej p. Beyer itd. Publiczności zebrały się tłumy.

Przed obchodem 35 rocznicy „Rerum novarum“ w Bydgoszczy.

W dniu 13 maja, w święto Wniebowstąpienia Pańskiego, urządzają wszystkie miejscowe towarzystwa Katolickich Robotników Polskich

UROCZYSTY OBCHÓD
dla uczczenia pamięci Wielkiego Papieża, Leona XIII,

który przed 35 laty wydał dnia 15 maja sławną po wszystkie czasy encyklikę **„Rerum novarum“.**

Na powyższą uroczystość zapraszamy władze nasze kościelne, wojskowe, państwowe i komunalne, również serdecznie zapraszamy i wzywamy **wszystkie organizacje, związki i stowarzyszenia, które pracują w myśl encykliki „Rerum novarum“.**

W dniu uroczystym zapomnijmy o wszelkich waśniach i sporach. Jeśli w dniu 1 maja setki i tysiące robotników wyszło na ulicę aby zadokumentować swą przynależność do Czerwonego Sztandaru i programu Marksa, głoszącego **nienawiść klasową,** to tem więcej my, którzy pracujemy na zasadach Kościoła Katolickiego w towarzystwach naszych powinniśmy **nasz program chrześcijańsko-społeczny,** miłości i braterstwa, wyznać publicznie.

Zapraszamy **inteligencję,** której sprawa robotnicza nie jest obojętną, tudzież **naszych pracodawców** — na nasz wspólny obchód.

Za Zarząd Okręgowy Towarzystw Katolickich Robotników Polskich:

Jan Cywiński, prezes; Teofil Modrakowski, sekretarz.

Tow. Robotników przy Farze:
Piotr Modrakowski.

Tow. Robotników parafji św. Trójcy:
Jan Gosiniecki.

Tow. Robotników parafji Serca Jezus.:
Franciszek Bąk.

Tow. Robotników na Szwederowie:
Józef Zieliński.

Tow. Robotników na Bielawkach:
Konstanty Jasieniecki.

Tow. Robotników w Czyżkówku:
Franciszek Wiśniewski.

* * *

Program przewiduje rano o 9-tej zbiórkę na placu Piastowskim, skąd pochód towarzystw z sztandarami na uroczyste nabożeństwo do Fary, poczem w Ognisku odbędzie się zebranie uroczyste.

Baczność, członkowie Ch. Zjedn. Zaw.!

W uroczystym obchodzie rocznicy 35-lecia encykliki „Rerum novarum“ biorą nasi członkowie gremjalny udział.

Uprasza się wszystkich o punktualne stawienie się do pochodu.

Punkt zborny o godz. 8.45 ul. Chrobrego narożnik Pl. Piastowski.

Zarząd Okręgowy Ch. Z. Z.
(—) K. Kołdowski, prezes okręgowy.
(—) A. Gołąbek, sekretarz okręgowy.

Pięciolecie Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ Szwederowo.

W niedzielę, dnia 1 maja 1921 roku staraniem grona obywateli Szwederowa przy poparciu Okręgu założono Tow. gimnastyczne „Sokół“ Bydgoszcz III Szwederowo. Na tymże zebraniu druh naczelnik Malczewski w pięknych słowach podkreślił znaczenie „Sokoła“. Wówczas to zgłosiło się na członków 63 druhów i druheń.

Pięć lat minęło od założenia Sokoła Szwederowo. Z roku na rok praca w gnieździe postępowała naprzód, wydając bardzo ładne wyniki. Członków przybywało coraz więcej, tak, że na rok 1926 gniazdo liczy 121 członków; Tow. posiada własny sztandar ufundowany w roku 1922 i dobrze zaopatrzoną bibljotekę.

Pięciolecie swego istnienia „Sokół“ Szwederowo obchodził bardzo uroczyście. Rano o godz. 6 na boisku ogrodu Patzera odbyły się zawody gniazda, które trwały do godziny 10-tej pod bacznym okiem delegata okręgu p. Jabłońskiego. Zbiórka Towarzystw oraz jubilata odbyła się na dziedzińcu szkolnym przy ul. Dąbrowskiego, skąd odmaszerowano na Mszę świętą do kościoła parafjalnego, którą celebrował ks. Słupiński. Po nabożeństwie odbyło się w sali parafjalnej uroczyste posiedzenie i zdanie sprawozdania z 5-cio letniej działalności Tow. Zebraniu przewodniczył prezes okręgowy drh. Malczewski, który w gorących słowach zachęcał młodzież sokolą do pracy nad wychowaniem młodego pokolenia.

Z kolei składali Towarzystwu życzenia reprezentanci: Związku Hallerczyków, Tow. Powstańców i Wojaków Szwederowo, Sokół IV, Sokół I, Towarzystwa obywateli, Tow Robotników Polsko-katolickich, Tow. śpiewaczego Lira, św. Cecylji oraz przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“, który też imieniem redakcji złożył gwóźdź pamiątkowy. Na zakończenie uroczystego posiedzenia odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Po południu odbył w ogrodzie Patzera koncert, a wieczorem zabawa taneczna, które trwała do późnej nocy.

— **Zwraca się uwagę** na rozporządzenie policyjne dotyczące zwalczania mszycy krwistej, które ukaże się w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego miasta Bydgoszczy.

— **Od redakcji.** Aby wszyscy mogli korzystać z dobrodziejstw życia, ogłasza się odezwę do Narodu, która znajduje się za tekstem.

— **Sprostowanie.** W szaradzie 36 zamiast „kotu“ ma być „kołu“.

— **Wyłowienie topielca.** Dziś rano z kanału przy 4-ej śluzie wyłowiono zwłoki nieznanego mężczyzny około lat 40, przy którym znaleziono legitymację kościoła narodowego na nazwisko Jana Grabowskiego, zamieszkałego w Prądach. Nie stwierdzono jeszcze, czy w tym wypadku zachodzi samobójstwo, czy też nieszczęśliwy wypadek. Zwłoki topielca przewieziono do kostnicy przy szosie szubińskiej.

Związek Pracowników Kupieckich. Tradycyjna wycieczka odbędzie się w święto Wniebowstąpienia Pańskiego. Uprasza się wszystkich członków, chcących brać udział w wycieczce, zgłosić się najpóźniej do wtorku dnia 11. bm. w Sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43.

— **Aresztowano** w sobotę i niedzielę 3 złodziei, 6 kobiet za przekroczenie przepisów policyjno obyczajowych, 4 włóczęgów, 1 żebraka, 1 pijaka i 1 oszusta.

— **Policja z Nakła donosi,** że przeprowadzona sekcja zwłok Antoniny Mikołajewskiej z Sadek ustaliła, iż zmarła ona śmiercią naturalną. Sine znaki na szyji pochodziły od chustki.

— **Ostrzega się przed oszustem, 17-let**nim Janem Fryśnym bez stałego miejsca zamieszkania, który objeżdża różne miejscowości, gdzie przedstawia się jako akwizytor i inkasent artystki malarki Gabryeli Przysieckiej, zamieszkałej w Lesznie. Zbiera on bezprawnie zamówienia na portrety, rysunki i pobiera zaliczki. W razie schwytania Fryśnego, należy oddać go do najbliższego posterunka policji państwowej.

PROGRAM W KINACH.

— **Kino Nowości** dzisiaj wyświetla wspaniały dramat pt. „Jazzband“ i nadprogram 2-aktową komedję.

— **Trzy kobietki,** film tragikomicznej treści cieszący się powodzeniem w kinie Kristal wyświetlony będzie dziś po raz ostatni, również nadprogram z komedją pt. „Zozo i teściowa“, bardzo komiczna, dziennik Pathe i aktualności zejdzie z ekranu.

— **Królewski Lowelas,** znakomicie bawiący publiczność w kinie „Marysieńka“ dzisiaj ostatni dzień wyświetlanym jest w uzupełnieniem przygód Tarzana wśród małp.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Jan Rormella, Wejherowo. Sprawą poruszaną przez pana, zajmowaliśmy się już kilkakrotnie. Listu, ze względu na słabą formę umieścić nie możemy. Pozdrawiamy.

Z sali sądowej.

Za kradzież zboża.

Ze spichlerza firmy „Merkur“ w Kcyni w tajemniczy sposób ginęło zboże. Spichlerz był stale na noc zamknięty, a mimo tego zauważono brak zboża. Tak trwało przez kilka miesięcy w roku 1925. Właściciele firmy „Merkur“ p. Zielińscy przypuszczali, że Jan Wietrzykowski, mistrz dekarski z Kcyni, okrada spichlerz i postanowili go śledzić.

Dnia 8 grudnia 1925 roku wieczorem, skryci w pokoju pp. Zieliński i Burdajewicz zauważyli, jak jakiś osobnik latarką elektryczną oświecał podwórze, a następnie szybko udał się drzwi spichlerza które otworzył i po chwili wyniósł worek zboża, oddał go czekającej za murem kobiecie i wrócił po dalszy łup do spichlerza. W tym momencie wybiegli z ukrycia Zieliński i Burdajewicz, zamknęli złodzieja na śpichrzu i przytrzymali ową kobietę, która, jak się okazało była Władysława Rybakowa, żona restauratora, właścicielka nieruchomości. Przywołana policja stwierdziła, że zamkniętym na spichrzu złodziejem jest Jan Wietrzykowski, mistrz dekarski. Rewizja dokonana u Rybaków dała nadspodziewane wyniki. Znaleziono tam większą ilość zboża pochodzącego z kradzieży u firmy „Merkur“. Sprawę skierowano do Sądu w Bydgoszczy, który skazał Wietrzykowskiego za ciężką kradzież na 4 miesiące więzienia. Władysławę Rybakową uznano winną występku paserstwa i zasądzono ją na 2 miesiące więzienia z zamiana na 900 złotych grzywny.

Z ostatniej chwili.

Dalsze kandydatury.

Warszawa, 10. 5. (AW) Ogólnie uważają, że kandydatem czwórki byłej koalicji na premjera jest obecnie poseł Witos, mniej pewnie zaś wymieniają posłów Chacińskiego i Głąbińskiego.

St. Grabski jako „dzieciobójca“.

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.) Gdy Stanisław Grabski wychodził wczoraj z Sejmu na ulicę, zastąpił mu drogę jakiś nieznany człowiek i trzykrotnie splunąwszy przed nim, zawołał: „Hańba ci, zgubiłeś moje dziecko!“ Okazało się, że prowokator nazywa się Wacław Granecki, kupiec leśny z Sarn. Jutro Granecki stanie przed sądem .

Zabójstwa i samobójstwa w wojsku.

Lwów, 10. 5. (AW.) Wczoraj w Żółkwi zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć dwojga osób i ciężkie poranienie jednej. Dowódca 6 p. strz. konnych, pułk. Obiedziński, w czasie robienia wymówek sierżantowi swego pułku Kisieleckiemu, został przez tego zastrzelony, poczem Kisielecki podobno zupełnie pijany pobiegł do stajni i zabił tam wystrzałem z rewolweru znajdującego się tam sierżanta a wreszcie usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko w skroń. Ze Lwowa wyjechała komisja, celem przeprowadzenia śledztwa.

Warszawa, 10. 5. (Tel. wł.) Instruktor Oficerskiej Szkoły Inżynierskiej, por. Adam Kasperski, usiłował dokonać samobójstwa. Ciężko rannego w pierś przewieziono do Szpitala Okręgowego. Przyczyny rozpaczliwego kroku nieznane.

Wywóz mięsa polskiego do Łotwy.

Wilno, 9. 5 (A. W.) W ostatnich dniach dał się zauważyć ogromny wywóz mięsa do Łotwy, co wywołało zwyżkę cen na mięsnym rynku w Wilnie.

Niemcy obawiają się polonizacji swoich Kresów wschodnich.

Berlin, 9. 5. PAT. Z okazji zbliżających się rokowań polsko-niemieckich w sprawach emigracyjnych część prasy niemieckiej, a zwłaszcza prasy liberalnej, zbliżonej do demokratów, omawia niebezpieczeństwo, wynikające z rzekomej polonizacji Niemców — w związku z imigracją robotników rolnych polskich i żąda ograniczenia ich dopływu, a nawet zupełnego zakazu przyjazdu robotników z Polski. Radykalny „Montags-Morgen“, omawiając tę sprawę, pisze, że radykalnem rozstrzygnięciem kwestji byłoby przeprowadzenia daleko idącej reformy rolnej zarówno w Polsce, jak i w Niemczech, co dałoby zajęcie robotnikom rolnym polskim, a jednocześnie doprowadziłoby do zniknięcia latyfundjów pruskich, opartych na źle wynagradzanej pracy robotników obcych. W przeciwnym razie — pisze „Montags-Morgen“ — kresom wschodnim Niemiec, niegdyś zgermanizowanym, grozi obecnie proces polonizacji.

Walne zebranie Czytelni dla Kobiet odbędzie się **dziś,** w poniedziałek, dnia 10 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu własnym przy ul. Krasińskiego nr. 14.

Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) wybór prezydjum, 3) sprawozdanie sekretarki, 4) sprawozdanie skarbniczki 5) sprawozdanie bibljotekarki, 6) sprawozdanie przewodniczącej sekcji niestałych dochodów, 7) wybór nowego zarządu, 8) komunikaty Związku, 9)wolne głosy.

Prosimy członkinie o liczne przybycie.

Zarząd.

Zebranie prezesów Towarzystw Kat. Robotników Polskich we wtorek, 11-go b. m., wieczorem o godz. 6-tej, w salce przy Farze. Sprawa obchodu encykl. „Rerum novarum“.

Zarząd Okręgowy.

Urzędowa cedula z dnia 8. 5. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 6,60 — (za 1 dolar.)

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 10,30 (za 1 ctr. mtr.)

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Herzfeld-Viktorius I—III em.	2,—
Lubań, Fabryka przetworów ziemn. I—IV em	60,00
Dr. Roman May I—V em.	24,00
„Unja“ (dawniej Ventzki) I—III em.	3,00
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,85.
Zjednoczone Browary Grodziskie I—IV em.	0.90.

Tendencja: na akcje mocna na papiery procentowe słabsza.

Z gospodarstwa wiejskiego.

Za rychło jeszcze pisać o sprzęcie traw i koniczyny, wobec tego pomówimy dzisiaj o chowie młodocianego bydła. Jest przestarzały zwyczaj u rolników zostawiać cielę przy krowie dłuższy czas, mianowicie, jeżeli ma być chowane i to nawet w ten sposób, że lata swobodnie po oborze, a wtenczas, gdy cielak wzmocnieje, ssie nie tylko swoją matkę, ale i inne dojne krowy. Jest to karygodny zwyczaj, który najczęściej cielakowi zaszkodzi przez nadmiar pokarmu, a i dla krowy jest niezdrowy, bo wstrzymuje mleko i nie pozwoli się doszczętnie wydoić. Przedewszystkiem zaś kosztuje kieszeń właściciela, który ponosi stratę w razie padnięcia cielaka i ubytku mleka. Cielę powinno być zaraz od krowy odsadzone do osobnej przegrody na suchą słomę i po pewnym czasie, gdy krowa wypocznie, powinien dostać od matki na spróbowanie ½—1 litra mleka, tak zwanej siary. Pierwsze strzyki z każdego cycka trzeba wypuścić na podściółkę, bo przez długie niedojenie cielnej krowy zatrzymuje się brud w otworach cycków i mogą się wytworzyć zarazki, które często spowodują zatrucie cielęcia, co się okazuje przez natychmiastowe rozwolnienie. W tym celu jest dobrze całe wymię krowy umyć przed dojeniem letnią wodą.

Przez pierwsze trzy dni powinno cielę dostać mleko od swej matki, a i później, jeżeli nie ma w oborze za wiele cieląt do pojenia, ale na ogół jest to przestrzeganie zbytecznem. Na dzień cielę dostaje zwykle trzy razy mleko, w zupełnie intenzywnych gospodarstwach tylko dwa razy dziennie i to w pierwszych trzech dniach 2—3 litry, a potem przystępuje się co trzeci dzień po jednym litrze, aż do dziewięciu litrów. Po trzech tygodniach powinien cielak mieć już w korytku lub za drabeczką miękkie siano a najlepiej koniczynę i uczy się po mału jeść, w piątym tygodniu można mu już posypać w koryto owsa, a w szóstym dolewa się już odtłuszczonego mleka w ten sposób, że po ośmiu tygodniach nie potrzebuje dostawać tłustego mleka i powinien już mieć wodę w swem zagrodzeniu. W gospodarstwach mniejszych, gdzie bardzo chodzi o wydajność mleka, można dawać po czwartym tygodniu cielęciu gotowane siemię, zupę ze śrutu grochowego i owsianego, najpierw z mlekiem, a później samą, ale trzeba bardzo na to zważać, by zupa nie była za gorąca, i nie poić w jednym korycie więcej cieląt, gdyż nie każde równo pije, tak, że łakome od razu się przepoją i chorują, a często i zdechną. Gdy cielę już dobrze owies żre, a nie ma mąki grochowej lub siemiennej, należy dać dziennie 1 funt owsa czystego z domieszką łyżeczki kredy szlamowej albo połowę wapna fosworowego na wzmocnienie kości. Siana dobrego powinno mieć cielę zawsze poddostatkiem, jako też i świeżej wody. Zagrodzenie dla cieląt powinno być obszerne, żeby cielę mogło się swobodnie poruszać, co bardzo oddziałuje na wzrost, a latem muszą mieć okólnik na świeżem powietrzu, o ile możności na słońcu, jednakowoż w jednym rogu zacienionem, żeby mogły sobie w cieniu w czasie gorączki wypocząć. Na pastwisko nie powinny cielaki w pierwszym roku wcale być wypuszczane, a nawet zielonego dostawać, najwyżej raz na dzień i to lucerną albo wyrośniętą koniczynę, ostatecznie młodą, miękką trawę, gdyż przy zielonej paszy każde bydło choruje, a mianowicie cielę nierozwinięte w pierwszym roku, co na rozwój i wzrost ujemny wpływ wywiera. Stadniki na chów powinny po pół roku w oddzielnych zagrodach leżeć i lepiej być pasione, jałówki nie prędzej dopuszczane do stadników, jak do dwóch latach skończonych. — Nie jeden z mniejszych rolników powie, że takie chowanie bydła jest za kosztowne i nie każdy może warunkom opisanym chowu wydołać, ale ja mu na to odpowiem, że lepiej o połowę mniej cieląt chować, ale racjonalnie, bo z tego większy zysk, a mniejszy zachód i koszt, a w ten sposób chowane cielęta dochodzą po dwóch latach do 12 ctr. a i dochowek jest coraz lepszy i wydajność mleka większa. Ale jak się widzi cielę w tak ciasnem zagrodzeniu, że się zaledwie obrócić może, stęchłe siano w korycie i pod korytem, a przytem ubrudzone w gnojówce, to nie można się dziwić, że tak chowane bydlątko i po trzech latach z biedą 8 centnarów dociągnie; krowy dwuletnie nie wydadzą nad 6 litrów mleka dziennie, a ulężone cielę i 60 funtów nie waży. Więcej zastanowienia i obliczenia przy chowie bydła, a mianowicie w mniejszych gospodarstwach, postarania się o wspólnego, rasowego stadnika; wspólnemi siłami można więcej zdziałać, a w tym przypadku i powiat i izba rolnicza dają zapomogi.

S.

Budżet dla robotników rolnych.

za czas od 1-go kwietnia do 31-go lipca 1926

Niżej podpisane związki uzgodniły przeliczenie budżetu dla robotników rolnych za czas od 1-go kwietnia do 31-go lipca 1926 roku:

Budżet deputatnika:

21 ctr. żyta — a 12 zł.	252 zł.
6 ctr. jęczmienia — a 12 zł.	72 zł.
3 ctr. pszenicy — a 20 zł.	60 zł.
2 ctr. grochu — a 15 zł.	30 zł.
60 ctr. kartofli — a 1,30 zł.	78 zł.
1 morga roli	60 zł.
30 pr. kapuśnika	16 zł.
Utrzymanie jednej krowy	180 zł.
Za suche stanie krowy — 90 ltr. mleka	18 zł.
Mieszkanie	60 zł.
Opał	110 zł.
Zasługi	108 zł.
	1.044 zł.

1.044,— zł. za 300 dni dziennego zarobku, czyli na dzień 3,48 zł.

Chałupnicy:

8 ctr. żyta — a 12 zł.	96 zł.
2 ctr. jęczmienia — 12 zł.	24 zł.
1 ctr. pszenicy — a 20 zł.	20 zł.
1 ctr. grochu — a 15 zł.	15 zł.
2 morgi roli — a 60 zł.	120 zł.
2 wolne furmanki — a 11 zł.	22 zł.
Dzionka — a 1,80 zł.	540 zł.
	837 zł.

837,— złotych — 300 dni = 2,79 złotych dziennie.

Budżet zaciężników:

Zboże 6 ctr. — a 12 zł.	72 zł.
Rola resp. ziemniaki 20 — a 1,30 zł.	26 zł.
1 metr szczapów	10 zł.
	108 zł.

108,— złotych — 300 dni = 0,36 złotych dziennie.

Wartość dziennego deputatu: kat. 1b — 0,36 zł., zarobek dzienny 0,50 zł., razem dziennie 0,86 zł., na godz. 9 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 2a — 0,36 zł., zarobek dzienny 0,85 zł., razem dziennie 1,21 zł., na godz. 13 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 2-b — 0,36 zł., zarobek dzienny 1,— zł., razem dziennie 1,36 zł., na godz. 14 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 3 — 0,36 zł., zarobek dzienny 1,20 zł., razem dziennie 1,56 zł., na godz. 17 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 4 — 0,36 zł., zarobek dzienny 1,75 zł., razem dziennie 2,11 zł., na godz. 20 gr.

Budżet dla sezonowych miejscowych i zamiejscowych par. 5 tygodniowo.

30 funtów kartofli, 3½ litr. mleka tłustego, 7 funtów chleba, 1 funt kaszy, 2 funty grochu, 2 funty mąki, ½ funta soli, opał, mieszkanie, kucharka, czyli razem 480,— zł. = 0,80 zł. dziennego deputatu.

Wartość dziennego deputatu: kat. 1 — 0,80 zł., zarobek dzienny got. 2,20 zł., razem dziennie 3,— zł., na godz. 32 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 2 — 0,80 zł., zarobek dzienny got. 1,40 zł., razem dziennie 2,20 zł., na godz. 23 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 3 — 0,80 zł., zarobek dzienny got. 1,10 zł., razem dziennie 1,90 zł., na godz. 20 gr.

Budżet dla miejscowych.
par. 10.

8 ctr. żyta, 2 ctr. jęczmienia, 1 ctr. pszenicy, 1 ctr. grochu, 30 ctr. kartofli, 2 metr. drzewa, czyli razem 240,— zł.

Wartość dziennego deputatu: kat 1 — 0,80 zł., zarobek dzienny got. 2,20 zł., razem dziennie 3,— zł., na godz. 32 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 2 — 0,80 zł., zarobek dzienny got. 1,40 zł., razem dziennie 2,20 zł., na godz. 23 gr.

Wartość dziennego deputatu: kat. 3 — 0,80 zł., zarobek dzienny got. 1,10 zł., razem dziennie 1,90 zł., na godz. 20 gr.

Za Wielkopolskie Tow. Rolnicze:
(—) **St. Fragstein.**
Za Arbeitgeberverband:
(—) **W. Friderici.**
Za Zjednoczenie Zawodowe Polskie:
(—) **Poraziński.**
Za Chrześcijańskie Zjednocz. Zawodowe:
(—) **St. Bresiński.**

W sprawie kontyngentu wwozowego.

Miejski Urząd Targu Poznańskiego komunikuje, że uzyskał kontyngent wwozowy na tranzakcje zawarte na Targu. Formalności z tem związane załatwia się w gmachu administracyjnym Targu Poznańskiego. Kontyngent ten wynosi 10 procent ogólnego kontyngentu wwozowego na III kwartał 1926 roku

Wojewoda pomorski dziękuje za życzenia.

Toruń, 9. 5. (Tel. wł.) Pan wojewoda pomorski ne mogąc podziękować osobiście wszystkim sferom społeczeństwa za dowody pamięci i życzliwości z okazji jego imienia, wyraża niniejszem wszystkm najserdeczniejsze podziękowanie.

Wręczoną panu wojewodzie do jego dyspozycji sumę 445 zł., zebraną z okazji jego imienin przez policję państwową, stowarzyszenie urzędników i personel urzędniczy starostwa w Toruniu, rozdzielił prezydjum według zlecenia p. wojewody między najwięcej potrzebujących doraźnej pomocy urzędników

Sprawy rybackie.

W gospodarstwach karpiowych zachodniej Małopolski wybuchła dżuma. Na miejsce wyjechała specjalna komisja celem obmyślenia środków zaradczych.

Związek Kółek Rolniczych Ziemi Wileńskiej obradował nad uregulowaniem spraw rybołóstwa w związku ze zmniejszeniem się kredytów rządowych na te cele. Wileńszczyzna ma ogółem wód jeziorowych 80.000 ha, które mogłyby dawać 4.000.000 kg. ryb, gdy dziś poławia się w nich ledwie 1.000.000 kg.

Likwidujący się zakład państwowy zarybiania wód w Chojnicach ma być w najbliższej przyszłości odstąpiony osobie prywatnej lub instytucji społecznej.

Państwowa wylęgarnia ryb w Pucku, pracująca od czasu przejęcia przez władze polskie szczególnie intensywnie, wypuściła w tym roku jeden miljon narybku siei wędrownej do zatoki Puckiej.

Badania prowadzone przez wylęgarnię wykazały, że różnica pomiędzy sieją wędrowną a sieją stawową jest minimalna, użyto więc w części narybek siei stawowej.

O intensywności produkcji Państwowej Wylęgarni świadczy fakt, iż za czasów niemieckich roczna produkcja nie przekraczała nigdy ćwierć miljona narybku.

ZMARLI:

Śp. Feliks Woźniak z Inowrocławia.
Śp. Michał Michałowski z Inowrocławia.
Śp. Stanisław Kurzawski w Krotoszynie.
Śp. X. Hipolit Kowalski, proboszcz w Włościejewkach.
Śp. Edward hr. Raczyński, lat 78, właściciel dóbr Rogalińskich, zmarł w Krakowie.

Podziękowanie.

W lutym br. odbyła się na rzecz Związku Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy wenta pod nazwą „Japonja w Bydgoszczy", której czysty zysk wynoszący 5616,48 zł. przeznaczyliśmy na zakup narzędzi rzemieślniczych i na zapomogi dla bezrobotnych niewidomych.

W pierwszym rzędzie składamy najserdeczniejsze podziękowanie p. dyr. Kowalskiej M. Szk. Handlowej za łaskawe przyczynienie się do urozmaicenia programu jak i szanownemu nauczycielstwu bydgoskiemu, które bezinteresownie dopomogło do gustownego udekorowania sali i kiosków w stylu japońskiem, poświęcając tej sprawie dużo żmudnej lecz artystycznej pracy.

Niemniej należy się z tego miejsca serdeczne podziękowanie wszystkim szlachetnym paniom „Komitetu" za ich bezinteresowną pracę społeczną, jako też za łask. ofiarowaną pomoc jak pp.: Mazgajowej, Łuczakowej, Idzikowskiej, Szulcowej, Brauerowej, Wojkowej, Poczekajowej, Żurawskiej, Reszkównie, Młynarczykowej, Tauchertowej, Gatysowej, Salatyńskiej, Łaganowskiej, Jędrzejewskiej, Naglowej, Baranowskiej Szukalskiej, Orlińskiej, Pitakowej, Nowakowej, Lenertowej, Heitnerowej, Jaworowiczowej, Jaranowskiej, Zimochowej, Kierońskiej, Sokołowskiej, Drewkowej, Szumińskiej i in., pani Kużbowej za nieprzyjemną, lecz nader owocną pracę zbierania różnych przedmiotów i datków dla „Koła szczęścia", państwu Chmielewskim za dodatnią i bezinteresowną pracę i zapobiegliwość około „Koła szczęścia".

Trudno wyliczyć wszystkich szlachetnych ofiarodawców, którzy się przyczynili do dobrego sukcesu jak: Fabryce Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie. Sp. Akc. Wytwornia w Chodzieży za jedną skrzynię porcelany. Firmie Świetlik Bydgoszcz za bezinteresowne założenie światła elektrycznego w kioskach. Firmie Butowski i Ska w Bydgoszczy za użyczenie reflektorów i baterji, Wielkopolskiej Papierni Bydgoszcz za tekturę i papier do dekoracji sali. Firmie Böhme za drzewka do dekoracji sceny i innym.

W końcu składamy najserdeczniejsze podziękowanie całemu obywatelstwu bydgoskiemu, wszystkim gościom, którzy raczyli zrozumieć potrzeby niewidomych i nam przez swoje przybycie łask. dopomogli. Równocześnie prosimy gorąco szan. obywatelstwo miasta Bydgoszczy, które ze swej ofiarności i dobroci znane o łaskawą dalszą pomoc i wspieranie naszej pieczy poruczonych.

Związek Cywilnych Niewidomych w Bydgoszczy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Sokół I. Dziś o 8 zebranie ogólne u Patzera.

Podoficerowie Rezerwy. Zebranie miesięczne we wtorek, 11 bm. o 7 wiecz. w Strzelnicy. Uprasza się wszystkich członków o gremjalne przybycie. Goście i sympatycy mile widziani.

Sokół Bydgoszcz V Okole — Wilczak. Zebranie w środę, 12 bm. o 7 wiecz. w Domu Katolickim (Miedza 2). Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o liczny udział. Zebranie zarządu o godz. 6 w tem samem miejscu.

Tow. śpiewu św. Wojciecha. Nadzwyczajna lekcja śpiewu i krótkie zebranie we wtorek, 11 bm. po majowem nabożeństwie.

Tow. Młodzieży „Mönsalvat". Zebranie plenarne w piątek, 14 bm. o 8 wiecz. w Kasynie Cywilnem, ul. Gdańska 160 a. Zebranie zarządu tamże o godz. 7-mej.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". Zebranie plenarne odbędzie się **dziś** w poniedziałek o godzinie 7-mej. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy. Komplet pożądany.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie zarządu odbędzie się w środę, dnia 12 bm. w sekretarjacie, ul. Mazowiecka 43. Komplet konieczny.

Tow. śpiewu „Lutnia". W poniedziałek, 10. bm. o godz. 8 wiecz. zebranie zarządu w lokalu p. Jarnatha, ul. Jana Kazimierza.

Baczność, piekarze polscy! Lekcja śpiewu w poniedziałek, 100. bm. o godz. 5. popoł. w lokalu p. Jarnatha. Komplet pożądany.

Zebranie pracowników elektrowni i tramwaju we wtorek, 11 bm wieczorem o gozd. 6 w lokalu p Żółkiewicza przy ul. Śniadeckich nar. Sieukiewicza. Na porządku obrad sprawy zarobkowe, wynikające z nowego regulaminu pracy elektrowni. Referat wygłosi sekretarz okr. drh A. Gołąbek.

Towarzystwo Przyjaciół Szkoły Oficerskiej w Bydgoszczy. Walne roczne zebranie odbędzie się w poniedziałek, dnia 10. bm. o godz. 8. wiecz. w Resursie Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej, wejście przez Sekretarjat Związku Tow. Kupieckich, z bramy na prawo. W razie braku dostatecznej liczby członków o godz. 8, odbędzie się zebranie o godz. 8.30 bez względu na liczbę obecnych.

PIERANIE, pow. Inowrocław. Zebranie Chrz. Zjedn. Zaw. robotników rolnych odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 12 w południe po nabożeństwie w Pieranie w salce parafjalnej. Sprawy ważne: zarobkowe, ekonomiczne. Ref. Krzemianowski, sekretarz obwod. z Inowrocławia. O jaknajliczniejszy udział uprasza

Zarząd.

NOTOWANIA
Giełdy Płodów Rolniczych w Poznaniu
z dnia 8 maja 1926 r.

Warunek: Handel hurt. fr. st. zał ładunki wag., dost zaraz za 100 kg. w złotych

Żyto · · 33,00—34,00 Pszenica · 53,00— 55,00
Owies · · · · · · · · · · · · · · · · 34,00— 36,00
Jęczmień „ —32. Jęczm brow. 31,50— 33,50
Mąka żytnia 70% z workami · · · · — 49,50
„ „ 65% „ · · · · — 51,00
Mąka pszenna 65% „ · · · · 79,00— 82,00
Otręby żytnie 26.50—27 50 Otręby pszen. —
Ziemniaki jadalne · · · · · · · · · · · — 3.85
Ziemniaki fabryczne · · · · · · · · · · — 3,30

Bank Polski płaci w dniu 10. 5. za:

dolary amerykańskie	10,38
funty szterlingów	50,47
franki szwajcarskie	201,05
franki francuskie	32,73
marki niemieckie	247,00
guldeny gdańskie	200,27
korony czeskie	30,80
szylingi austrjackie	146,71

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 10 maja 1926 roku na 6 złotych 91,21 groszy.

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. pow O. C.	Zachm 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
9. 5. 1 poł.	49,3	7,4	10	W. 2,6
9. 5. 9 wiecz	49,3	7,4	10	S. W. 0,4
10. 5. 7 rano	50,3	6,5	0	S. S. W. 3,8

Temperatura doby ubiegłej: średnia 7,6 najwyższa 11,3 najniższa 2,7 Wysokość opadu 0,0

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. Scyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrońca prywatny załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, wałory zatyjne, kontraktowe, spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd **St. Banaszak, ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304** Długoletnia praktyka. 27310

Cukiernia Empire Dworcowa 95a poleca smaczne ciastka własnego wyrobu niskie ceny (10785

Ostrzeżenie. Podaję do wiadomości, że właścicielem byłej mleczarni Dwór Polski, jest p. Stanisław Pęski. Wszelkie oszczerstwa kierowane na moją osobę ścigać będę sądownie. Seweryn Janicki, Śniadeckich 18. (11342

!! Ważne dla panów !! Specjalny zakład reparacji, czyszczenia i prasowania wszelkiej garderoby męskiej. Ceny najniższe „Ekonom" ul. Dr. Em. Warmińskiego 15. (F-1081

MEBLE! Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca (23490 **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921.**

Najtaniej w Bydgoszczy kupisz garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju rzeczy przechodzone w dobrym stanie, w Domu Komisowym. Pomorska nr. 6. (30442

Oprawę książek po cenach znacznie zniżonych wykonuje introligatornia J. Czuba, Śniadeckich 41. (9027

Fotografie zwykłe i artystyczne poleca po cenach konkurencyjnych „Wiol" Sienkiewicza 44. (F. 1277

Pelargonie bluszczowe na balkony flance kwiatowe i warzywne, pomidory z doniczek poleca zakład ogrodniczy, O. Rościszewskiego, Okole, ul. Ścieżka 11. Tel. 1119. (11306

Gdzie można dać tanio prać i prasować — tylko u Hoffmanowej, Długa 60. Koszula sztywna 60—1,40 kołnierz stojący 20 gr, kołnierze podwójne, mankiety i przodki po 35 gr. (11340

SPRZEDAŻE

Piękna resztówka 190 mórg ziemi pszenno-buraczanej, dom o 7 pokojach, budynki podwórzowe masyw, ziemia w jednym kawale, koni 8, bydła 15, świnie i drób, martwy nadkompletny. Wysiew oziminy 40 ctr. żyta, 25 ctr. pszenicy, 15 mórg koniczyny, reszta wiosenne, w Poznańskiem. Cena 40.000 zł, wpłata podług umowy, poleca i przyjmuje biuro „Pogoń", Dworcowa 80, tel. 18-15.

Majątki gospodarstwa, domy, wille poleca i poszukuje Biuro „Polonja", Parkowa 3. Telefon 698, Hotel pod Orłem. (11348

Kto się liczy z **gotówką** niech kupuje **na raty** po cenach **gotówkowych** 10162 **Ubrania Płaszcze Magazyn odzieży Lucjan Szulc, Jana Kazimierza 2.**

Folwark 360 mórg buraczanej ziemi pod Mogilnem, bez inwentarza, cena 80 tys. zł, wpłaty 25 tys. zł, na sprzedaż. Bliższ wiad. udzieli Kierejewski, Mogilno. (11307

5000 zł resztę ceny kupna oddam za 3000 zł, byle zaraz. Wiadomość: Pogoń, Dworcowa 80, tel. 18-15.

W śródmieściu dom II-piętrowy z oficynami i interesem, który wraz z mieszkaniem byłby wolny dla kupującego, dochód miesięczne 300 zł. Cena 18.000 zł, wpłata 10.000 zł poleca i przyjmuje biuro „Pogoń" Dworcowa 80, tel. 18-15.

Sprzedam dom piętrowy masywnie budowany o kilkunastu pokojach, wraz z kinem i restauracją dobrze prosperującemi w mieście Chełmży. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza nr 103 a. (11313

10 mórg roli wraz z budynkami, obsiane i uprawione, z powodu wyjazdu na sprzedaż. Krzeszowiak, właściciel, Murowaniec poczt. Bydgoszcz. (11336

Dom dwupiętrowy prawie nowy z ogrodem, wolne mieszkanie okazyjnie i tanio sprzedam. Wiadomość: Gdańska 160 Skład papieru. F 1290

Młyn 3 pary walcy, w mieście, 60.000 zł, wpłaty połowę. 190 mórg ziemi buraczanej, dom 6 pokoi, wpłaty 30.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (F-1298

Dom w Tczewie z wolnem mieszkaniem i lokalem handlowym z przynależnemi ubikacjami w najruchliwszej ulicy, nadaje się na każde przedsiębiorstwo pow. wyj. natychmiast okazyjnie sprzedam. Zgł. Zwan, Tczew, Stara nr. 1. (11315

Skład Porcelany i sprzętów kuchennych w najlepszem położeniu miasta (Rynek) 12 000 mieszkańców wraz z mieszkaniem 3 pok. z kuchnią sprzedam tanio natychmiast po gotówkę. Of. pod „Wielki Obrót" do Filji Dz. Bydg. ul Dworcowa 2. (F-1249

Interes rzeźnicki, dobrze zaprowadzony, z kompletnem urządzeniem, w dużej wiosce, jest zaraz do odstąpienia. Oferty pod „Interes" do Dz. Bydg. (11178

Także na raty żadna zwyżka cen Zbytnie meble biorę jako wpłatę. Wielki wybór w wykwintnych i pojedyńczych meblach po przystępnej cenie. Sypialki 3'0-475 zł., jadalki 475 zł., męski pokój 475 zł., szafy do rzeczy 35, 42, 45 zł., szafonierka 38, 42, 45 zł., stoły 7—23 zł., krzesła 4—7 zł, łóżka 5—32 zł., spirale 15 zł, materace 25 zł., kanapy 35 45, 85 zł, bufet 185 zł., materace sprężynowe wyściełane 75 zł., powleczki 2,50 zł., krzesło dla dziecka 12 zł wózek sportowy 20—42 zł. ramy do firan 50 gr., regulator, nocny stolik, umywalka, stoliki salonowe, garnitur koszykowy, ręczny wózek na sprzedaż Okole Jasna 9 tylny dom tr lewo, 7 minut od dworca małej kolejki (11366

Meble bufet i kredens nowy, modny fason, dęb fornierowany na sprzedaż. Terasy 3 w podwórzu 11195

Meble Jadalki, sypialki dębowe i różne meble najtaniej i najdogodniej sprzedaje Zieliński, ul. Śniadeckich 43. (11125

Siodło damskie jak nowe, korzystnie do nabycia Adres wskaże Filja Dz Bydg. Dworcowa nr. 2 (F-1261

Bilardy na sprzedaż 1 francuski i 1 amerykański z przyborami. Zgł. Agentura Dzien., Chełmno, Kiosk. 11203

Klacz wysokoźrebna do sprzedania wiadomość: Browar Wielkopolski Bydgoszcz, ul Dworcowa 35 (11227

Wózek ręczny na sprzedaż, ul. Chwytowo 15. (11327

Kosze na 1 ctr. mocne tanio na sprzedaż Herm. Franckego 3 Tel. 892. (11319

Casa-National nowa na sprzedaż. Of do Dz Bydg. pod „N Z. 10". (F-1290

Szory wyjazdowe, półszorki i teki sprzedaje bardzo korzystnie warsztat siodlarski, Jagiellońska 4. (11313

Torebka damska srebrna (alpaka) prawie nowa, za 40 zł na sprzedaż, tylko przed południem. Reich, Okole, Grunwaldzka 9. II p. (11355

Smyrna-dywan wyrób zagraniczny 3X4 mtr., koloru żółto-brunat., natychmiast na sprzedaż. Of. pod „K. L. M." do Dzien. Bydg. (11356

Rower z wolnym biegiem, prawie nowy, na sprzedaż Kiełpiński, Grunwaldzka 109. (11359

Bufet kredens, szafki do zegarów, wiszących dębowo-fornierowane, na sprzedaż. Orłowski, Dworcowa 69. (F-1295

Używaną powózkę lub geszwet i rowóz nowy sprzedam. Grunwaldzka 85. F-1287

Rasowy szczeniak jamnik na sprzedaż, ul. Królowej Jadwigi 2 ptr. (11198

Wszelkie prace introligatorskie jak: *oprawa książek* *od zwyczajnej oprawy szkolnej do wykwintnej oprawy luksusowej.* *Fabrykacja ksiąg handlowych, bloków i broszur.* *Naklejanie map i planów na płótnie itp.* *wykonuje starannie* *Introligatornia Druk. Bydgosk.* *(Dziennik Bydgoski)* *ul. Poznańska 30.*

KUPNA

Kupię majątek 250 do 300 mórg, warunek dobra ziemia. Zgłosz. z podaniem ceny i warunków do Dz. Bydg. pod „Majątek". (11162

Konserwator do lodów w dobrym stanie kupię okazyjnie. Śmigielski Toruń, Oaza 11151

Kupujemy 10 % pożyczkę kolejową Wielkp. Dom Zieceń Bydgoszcz, Gdańska 31. (11138

Kupujemy próżne beczki od śledzi w dobrym stanie. I. Roguziński S. a., Bydgoszcz ul. Marcinkowskiego 6 (F 1292

Kupię samochód dobrze utrzymany za gotówkę. Of z podaniem ceny i marki do filji Dz. Bydg. pod „Gotówka". (F-1291

Skład może być bez mieszkania lub frontowego pokoju na parterze poszukuję. Oferty pod „Bez mieszkania" do Dzien. Bydg. (11347

Maszynę do pisania, używaną, poszukuję. Of do Dzien Bydg. pod nr. „2247". (11319

LEKCJE

Lekcyj francuskiego i angielskiego udzieli rutynowa nauczycielka przy ul Kanałowej 7, I piętro

POSADY

Stenografji wyucza listownie Instytut Stenograficzny. Warszawa, Krucza 26 Żądajcie bezpłatnych prospektów. (11165

Kierownika Kol. Pow. Krotoszyn Pleszew (Wojew. Poznańskie) poszukuje się. Pobory od VIII stopnia w zwyż stosownie do kwalifikacji. Dodatek rozjazdowy. Mieszkanie na dworcu miejskim w Pleszewie. Reflektuje się tylko na kwalifikowane i wypróbowane osoby z najlepszemi poleceniami. Podania z dokumentami i referencjami do 25 maja 1926 r. do Wydziału Powiatowego w Krotoszynie. (11332

Czeladnik szewski potrzebny. Lubelska 4. (11335

Stolarz na lepsze fornierowane meble zaraz potrzebny. Chwytowo 15. (11307

Czeladnik krawiecki potrzebny na stałe. Jan Orłowski Zławieś, powiat Bydgoszcz, stacja kolejowa Kotomierz. (11317

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz Jagiellońska 50. (F-1296

Pomocników malarskich przyjmuje Frydrychowicz Ruskiewicz, Gdynia (11223

Gospodyni zarazem spólniczka natychmiast potrzebna do kawiarni-cukierni w powiatowem mieście. Oferty do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Cukiernia 125" (F. 1267)

Przyjmuję bieliznę do sporządzania i prasowania. ulica Śniadeckich 52a III. (11321

Ucznia z dobrej rodziny, dla swojej piekarni i cukierni poszukuje Zenon Pielecki, mistrz piekarski, Prądy 62 Bydgoszcz (11170

Agentura Dziennika Bydgoskiego w Kruszwicy J. Chmielecki Księgarnia i skład papieru. 8466

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opiekacją, tuczą, zbogacają, — **:: dobrowolnie ::** trzy miljonową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko **u swoich!**

Aptekarską siłę pomocniczą, dobrze poleconą, biegłą ekspedjentkę i taksatorkę recept przyjmie Apteka pod Lwem Bydgoszcz-Okole, ul. Grunwaldzka 106. (11365

Poszukuję samotnej, zdrowej kobiety jako służącej do prac portjerskich z całem utrzymaniem Uwzględnia tylko dobre świadectwa i polecenia. Of. do Dz. Bydg. pod „Samotna". (11353

Elewa (kę) z maturą przyjmie Apteka pod Lwem, Bydgoszcz-Okole, ul. Grunwaldzka 106. (11364

Panienka z dobrego domu, mająca chęć wyuczyć się kuchni, może się zaraz zgłosić. Warunki przy umowie. Restauracja Obywatelska, Bydgoszcz, Dworcowa 5. (F-1247

Kilka dziewcząt do lekkiej pracy potrzebuje. Wydawnictwo Wielkopolskie, Bydgoszcz ul Fredry 7 11346

Pomocnik z praktyki kolonjalnej i żelaza z dobremi świadectwami poszukuje natychmiast posady. Paweł Mokwa, ul. Wodociągi (F 1289

Podróżującego który odwiedza składy kolonjalne przyjmie zastępstwo na artykuły prowadzone w takowych lub innych na prowizję. Of. uprasza się pod nr. „274" do Dzien. Bydg. 10670

Starszy stołowy lat 30, żonaty, włada językiem polskim i niemieckim, zajmował stanowisko w pierwszorzędnych lokalach; poszukuje posady jako kierownik lub weźmie bufet na własny rachunek. Kaucja zapewniona. Of. pod „M. W." do Dzien. Bydg. (11316

Nauczycielka domowa, młoda, muzykalna, energiczna wychowawczyni poszukuje posady od 1. 8. lub 1. 9. br. Przygotowuje dzieci do szkół średnich. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg pod „Muzykalna". 11612

DZIERŻAWY

Interes zbożowy Jakuba Wolffa w Fordonie natychmiast do wydzierżawienia. Doehlert, Bydgoszcz, Jackowskiego 21. Sądowy zarządca spadku. (11363

Ogród owocowy duży w majątku korzystnie do wydzierżawienia. Wiadom. Pogoń, Dworcowa 80, telef. 18-15

Wydzierżawię lub sprzedam wilę z ogrodem, chlew, piwnice, 4 pokoje wolne, mała wpłata i wynajmę zaraz 2 pokoje z balkonem. Oferty pod „F. K." do Dzien. Bydg (11341

MIESZKANIA

Tczew—Bydgoszcz zamienię 4 pokoje w Tczewie w śródmieściu na Bydgoszcz 3 pokoje. Oferty pod „Tczew" do Dz. Byd. (11373

Mieszkanie poszukuję 3-4 pokojowe, płacę dzierżawę i remont podług umowy. Oferty pod „Pilne" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-1300

6-pokojowe mieszkanie, słoneczne przy kościele Bernadyńskim, elektryczność, gaz, balkon etc. oddam za zgodą gospodarza zaraz lub później za zwrotem remontu. Oglądać codziennie popoł. Adres wskaże Dz. Bydg. (11338

Urzędnik skarb. poszukuje 2—4 pokojowego mieszkania. Płaci chętnie komorne przedwojenne. L. Pawłowski, Król. Jadwigi 13a. (F-1160

Zamienię 4 pokojowe mieszkanie z kuchnią komfortowe świeżo odnowione w pobliżu ogrodu Kochanowskiego na 6—7 pokojowe z ogrodem. Of. pod „Nr 400" do Biura Kurjer Świętojańska. (11349

Młoda kobieta z 13-letn. dzieckiem szuka portjerstwa ewentualnie mały pokoik. Oferty pod „M. 1217" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-1217

2 pokoje z kuchnią od gospodarza do wynajęcia Śląska 8. (11344

POKOJE

Pokój dobrze umebl., słoneczny, frontowy, dla solidnego pana od 15 5. do wynajęcia. Ul. Hermana Frankego nr. 2, II p. (11221

Pokój umebl. do wynajęcia Podwale 5, II ptr. (11231

Poszukuję pokoju umeblowanego z używaniem gazowej łazienki, najchętniej przy ul. Śniadeckich, Aleje Mickiewicza lub w pobliżu. Zgł. pod „I. A" do Dz. Bydg. (11323

Pokój umebl. z osobnem wejściem do wynajęcia Chopina 8. (11345

Pokój umebl za 18 zł miesięcznie do wynajęcia, ul. Garbary 10 III ptr. lewo. (11337

Próżnego pokoju z osobnem wejściem poszukuje wyższy urzędnik, kawaler, możliwie wprost od gospodarza. Of. do Dz. Bydg pod „Wyższy". (11324

Skromny mały pokój z utrzymaniem do wynajęcia. ul. Śniadeckich 52a III. (11322

Pokój umebl. do wynajęcia. Jagiellońska 32 I ptr lewo (11320

Pokój umebl. do wynajęcia. Paderewskiego 7 ptr. lewo. (11370

Pokój do wynajęcia dla 2 panów lub pań. Hetmańska 21 II ptr. prawo. (11359

Biuro obrony prywatnej Bydgoszcz, Nowy Rynek nr. 10 załatwia wszelkie sprawy sądowe, procesowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe, ściąganie wszelkich należytości itd. udziela porad prawnych. (10521

Pokój umebl. dla pana do wynajęcia. Dworcowa 18b, I ptr. prawo tylny dom. F-1301

Pokój umeblowany do wynajęcia Kordeckiego 2. III. prawo. (11351

Pokój umeblowany do wynajęcia Dworcowa 56, III. (F-1294

2 pokoje umeblowane z kuchnią do wynajęcia. Podgórze 9 blisko Zbożowego Rynku. (11371

ROZMAITOŚCI

Młyny Nadobrzańskie Właściciele Akcji zechcą się zgłosić piśmiennie we własnym interesie. Bydgoszcz, Gimnazjalna nr. 1, I. piętro. F-1288

Kawaler lat 30, Pomorzanin, przystojny brunet, szlachetnego charakteru, posiadający większe przedsiębiorstwo, poszukuje dla braku znajomości na tej drodze żony. Panie do lat 25 inteligentne raczą oferty z fotografją nadesłać do Dz. Bydg. pod „Wł. W". (11318

Autodorożki! Przystąpię jako wspólnik z kapitałem 500 zł. Udział czynny wezmę przez jeden miesiąc; dalszy procent według umowy. Zgł. z podaniem gwarancji: Pohorski, poste-restante, Toruń. (11311

Do założonego interesu i lepszego rozwinięcia poszukuję wspólniczki z 2000 do 5000 zł lub własne mieszkanie. Która z pań dopomoże mi, panna lub wdówka, nie przekraczając lat 30, cel matrymonjalny zapewniony. Tylko poważne zlecenia. Of. do Dz. Byd. pod „Fachowiec 2". (11362

Potrzebuję na I hipotekę 6000 zł, zabezpieczę dolarami. Of. pod „Spłacona hipoteka" do Dzien. Bydg. (11308

Pożycz 400 zł. a otrzymasz dobrą, stałą posadę w biurze. Of. pod „Posadę 400" do Dz. Bydg. (11360

Do 1000 dolarów pożyczę za pewną gwarancją lub zastaw. Of. pod „F. F." do Dziennika Bydgoskiego. (11380

Ostrzeżenie. Za zawierane umowy oraz długi zaciągnięte przez moją żonę Rozalję Rybszleger z domu Nowakowska nie odpowiadam. sFranciszek Rybszleger, właściciel, Promenada 28 Bydgoszcz. 11172

Dziewczę zdrowe i ładne, 11 mies., oddaje się na własność. Łask. of. pod „Własność" do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2. (F-1297

Zgubiłam srebrny zegarek damski pomiędzy ul. Niedźwiedzią a Starym Rynkiem. Uczciwego znalazcę upraszam o oddanie. Poznańska 34, I p. prawo. (11360

Dnia 7 maja 1926 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.

ś. p.

Michał Czajkowski

emerytowany pułkownik,

członek Bydgoskiego Klubu Szachistów.

Cześć Jego pamięci! F-1293

Bydgoski Klub Szachistów.

Umożliwiam każdemu 10882

kupno nagrobków

dla swoich ukochanych Zmarłych

po najtańszej cenie

w najlepszem wykonaniu oraz na

bardzo korzystnych warunkach spłaty!

G. Wodsack,

mitrz-rzeźbiarz kamieniarski

Bydgoszcz, ul. Dworcowa 79.

Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w **Bydgoszczy,** ulica Kościelna 7, stanowiąca dom mieszkalny z podwórzem i stajniami, obszaru 3 a 60 m² zapisaną pod nr. 1824 matrykuły podatku gruntowego,i nr. 741 księgi podatku domowego rocznej wartości użytkowej 2880 mk. i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom III karta 144 na imię **Marty Szarmachowej** w Bydgoszczy, ul. Kościelna 7, zostanie

dnia 1 lipca 1926 o godzinie 10 przedpoł.

wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 12.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 27. 4. 1926r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenie ofert, i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się na dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie, albo do protokołu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu, postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna

Bydgoszcz, dnia 27 kwietnia 1926r.

Sąd Powiatowy. (11329

Obwieszczenie.

W sprawie upadłościowej nad majątkiem firmy **„Szwedpol"** właśc. Iwar Malmberg, w Bydgoszczy wyznaczono termin celem badania pretensji dodatkowo zgłoszonych na dzień

1 czerwca 1926 r. o godzinie 10 przed południem

w Sądzie Powiatowym w Bydgoszczy, pokój nr. 12.

Bydgoszcz, dnia 1 maja 1926 r. 11328

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Obwieszczenie.

W tut. rejestrze handlowym pod nr. 133 R. H. A. zaszła zmiana firmy „Buchdruckerei in Nakel" która obecnie brzmi: Drukarnia Nadnotecka, właściciel Otto Brewing.

Nakło, dnia 19 kwietnia 1926 r. 11331

Sąd Powiatowy.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 12 maja 1926 r. o godzinie 10 przed południem sprzedawać się będzie przy **ulicy Gdańskiej 36,** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

1 samochód marki „Mathier" Pz. 136882.

1 „ „ „ Pz. 40376

z kołami zapasowemi.

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 8. V. 1926 r. 11367

Oddział Egzekucyjny.

przy Magistracie miasta Bydgoszczy.

(—) Wache, Radca miejski.

Sprzedaż przymusowa.

W środę, dnia 12 maja 1926 r. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał **w Łęgnowie,** pow Bydgoszcz, w firmie Wielkopolskiej Hucie Szkła najwięcej dającemu i za gotówkę: 11369

14000 butelek litrowych i półlitrowych.

Preuschoff, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przeniosłem moje biuro adwokackie z Koronowa

do Bydgoszczy,

Wełniany Rynek 1.

11351) *Telefon 915.*

D. Kaszyński, adwokat

Osiedliłem się

jako (11339

adwokat

z siedzibą we **Wrześni** przy ul. Poznańskiej 5

Telefon 415 Telefon 415

Roman Mazur, były Naczelnik Sądu.





Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" (z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach **żołądka, kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych.** — **„Szwajcarskie Gorzkie Zioła"** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje **organów trawienia** i działającym przeciwko **otyłości.** „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" pobudzają apetyt. Sprzedają apteki i składy apteczne po złotych 1.50 za pudełko. — Skład główny apteka **A. Gąseckiego w Warszawie, ul. Leszno 41.** Wysyłamy najmniej 2 pudełka po otrzymaniu **zł. 4,30** (z przesyłką). (873)

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

PROSZEK OD BÓLU GŁOWY DLA DOROSŁYCH



znak fabr.

„KOWALSKIN"

LABOR. CHEM.-FARMAC.

AP. KOWALSKI

W WARSZAWIE

A. K.

Najsilniejsze bóle głowy usuwa

27490)

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 11. 5. 26 o godz. 11 ½ przed poł sprzedawał będę przy ul. Grunwaldzkiej 88 najwięcej dającemu za gotówkę:

urządzenie sklepowe

1 szafę za szkłem.

11368 **Malak** kom. sądowy w Bydgoszczy.

Poszukujemy natychmiast doświadczonego fachowca branży drzewnej.

Curiculum vitae z podaniem wysokości żądanego wynagrodzenia wysłać do: **„Przechowo" Młyny i Tartaki Tow. Akc. w Przechowie, powiat Świecie n/W.** (11358

Dla większego przedsiębiorstwa może się zgłosić

samodzielna książkowa

zaraz lub od 15 bm. z podaniem pensji przy wolnem utrzymaniu i z dołączeniem fotografji. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod **„11154".** 11154

Pamiętajcie o bezrobotnych.

Podarki

do Komunji św.

Zegarki Różańce 11209

Branzoletki Medaliki

Pierścionki Torebki i t. d.

w złocie, srebrze i alpace znane z doborowego gustu, kupuje się tylko w magazynie jubilersko-złotniczym

H. & M. Garczyńskie, Bydgoszcz

Plac Teatralny 4, naprzeciw Teatru Miejskiego

Ceny najniższe. - - - - Wybór największy.

Licytacja.

Państwowe Nadleśnictwo Warlubie

pow. Swiecie

sprzedawać będzie w sali p. Popławskiego w Warlubie o godzinie 9-tej przed połudn.

budulec, drągi i opał

dnia 17 maja 1926 r.

dnia 7 czerwca 1926 r.

dnia 22 czerwca 1926 r.

11330 **Nadleśniczy.**

Nadleśnictwo Jachcice

sprzeda dnia 17 (poniedziałek) **maja 1926 r.** przed południem o godzinie 9,30 w lokalu p. Redlaka, **Bydgoszcz, ul. Toruńska 185,**

przez licytację drewno opałowe

z leśnictw: Jasiniec, Bocianowo i Zacisze. Płacić należy rendantowi obecnemu przy srzedaży.

11334 **Nadleśniczy.**

Towarzystwo Rolniczo-Handlowe z o. p. Pelplin

Składnice: Starogard, Skarszewy, Gniew

kupuje i sprzedaje wszelkie produkty rolne

zamienia zboża na wyroby młynarskie z własnego młyna.

Równocześnie donosimy Szan. Klienteli, iż **otworzyliśmy** u oberżysty p. **Fr. Cieśniewskiego w Opaleniu** 11354

składnicę ze sprzedażą produktów młynarskich oraz wymiany zboża.

Agentura

„Dziennika Bydgoskiego"

w Chełmnie.

Kociniewski

Kiosk (10378

Chełmno.

Sprzedaż luźna. Przyjmowanie ogłoszeń.

Dziennik można nabyć już od 7 wiecz.

Każdą ilość

jaj

kupuje i płaci dziennie ceny (F-127

J. Radtke i Ska, Pomorska 7. Tel. 926.

Poszukuję kupna

piekarni

w powiatowem mieście w dobrem położeniu za raz. Wpłata podług umowy **Paweł Malena, Grębocin pow. Toruń.** (11314

Używany

samochód

„Adler" 6 osobowy w dobrym stanie na sprzedaż

Poznań.

Skarbowa 16 II piętro. (11357

POSADY

Potrzebny natychmiast młodszy (11095

urzędnik tartaczany

do biura, który jest w stanie samodzielnie prowadzić Journal amerykański i miesięcznie zamykać. Zgł z odpisem świadectw i podaniem pensji do Dz. Bydg. pod „Urzędnik".

Poszukuję do zakładu rzeźnickiego (11163

sprzedawaczkę

tylko fachowo wykształcona. Zgłoszenia przyjmuje

Ludwik Rohloff, Toruń, Różanna nr. 3.

Poszukuje się

kucharkę

znającą się na dobrej kuchni w miejscowości wycieczkowej od 15 maja b. r. Zgłoszenia przyjmuje

Restauracja Dolne Sartowice

powiat świecki. (11173

„Tivoli"

Św. Trójcy 12

codziennie (10770

koncert

duetu artystycznego.

Dancing.



Najuporczywszy ból głowy usuwają proszki dla dorosłych **„z kogutkiem"** wyrobu apteki **A. Gąseckiego w Warszawie.** Sprzedają apteki (8740

Skład główny Apteka **Gąseckiego, ulica Leszna 41**



Łóżka dziecięce

korzystnie w wielkim wyborze (7160

F. Kreski, Gdańska 7.

Publiczny zakup!

W sprawie spornej zakupuje w przetargu publicznym od najmniej żądającego we środę, dnia 12. 5. b. r. o godz. 15 po poł. w moim biurze przy ul. Dworcowej nr. 95.

10 tonu jęczmienia w/g próby.

Wł. Junk, zaprzysiężony sensal handlowy przy izbie przemysłowo-handlowej **w Bydgoszczy.** 11378

Sprzedam

dobrze prosperującą

cukiernię - kawiarnię

z kompletn. urządzeniem lokalów kawiarnianych oraz prawie nowo urządzonych pracowni cukierniczej z maszynami, nowy piec itp. Sprzedaż z powodu choroby; miasto wojew., gotówka potrzebna ca. 14.000 zł, długoletni kontrakt zapewniony. Of. do Dzien. Bydgosk pod „Kawiarnia". (11242

Dla Fabrykantów czekolady

nadający się komplet prawie nowych forem na czekoladki, czekolady tabl. najnowsze, najbardziej idące artykuły sztukowe, batony, razem około 260 forem w ramach i bez, razem na ca 1350 sztuk pojedynczych w około 70 rodzajach natychmiast za ca. 4500 zł na sprzedaż, Of. uprasza się do Dzien. Bydg. pod „Czekolada". (11243

Szan. Czytelnikom „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO" w **Kcyni** podajemy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 20 bm. otworzyliśmy

w Kcyni

agenturę Dziennika Bydgoskiego

której prowadzenie powierzyliśmy 9878

p. KAZIMIERZOWI MACIEJEWSKIEMU

Rynek nr. 5. Kcynia Rynek nr. 5.

Przyjmowanie zamówień na abonament i luźna sprzedaż gazet.

Codziennie popołudniu świeże gazety.

DRUKARNIA BYDGOSKA SP. A.

WYDAWNICTWO „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"

WSZELKIE DRUKI WYKONUJE SIĘ SZYBKO, GUSTOWNIE I PO NADER NISKICH CENACH

OPRAWA KSIĄŻEK ORAZ WYKONANIE WSZELKICH PRAC INTROLIGATORSK. SZYBKO I TANIO

BYDGOSZCZ, POZNAŃSKA NR. 30

TELEFON ADMINISTR. 315 :-: TELEFON REDAKCJI 326

Żądajcie

na stacjach kolejowych

w kioskach Towarzystwa

Księgarni Kolej. „Ruch"

„Dziennik Bydgoski"